MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA we WROCŁAWIU

SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 163 (1301) Wydanie A — Czwartek, dnia 15 czerwca 1950 roku — Dziś 6 stron — Cena 5 złotych

Już 27 powiatów w całym kraju zlikwidowało analfabetyzm

Droga do awansu społecznego otwiera się dla nowych setek tysięcy ludzi

WARSZAWA. (PAP) 27 powiatów zlikwidowało już całkowicie analfabetyzm. Podobne meldunki napływają z setek gmin, gromad i zakładów pracy — z wszystkich zakątków kraju. O faktach tych poinformował dziennikarzy Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem — min. Stefan Matuszewski na konferencji prasowej w dniu 14 bm.

Ukończenie kursów dla analfabetów otworzyło drogę do awansu społecznego tysiącom osób, które w okresie rządów przedwrześniowych i okupacji hitlerowskiej pozbawione były możności nauki.

Absolwenci kursów dla analfabetów w wieku od 17 do 19 lat uzyskali możność wstąpienia do szkół przysposobienia przemysłowego i zdobycia w ten sposób zawodu i drogi do dalszego awansu społecznego. Starsza młodzież będzie mogła kształcić się dalej w państwowych szkołach praktyków specjalistów Ministerstwa Rolnictwa i uzyskać po 11 miesiącach nauki, w czasie której otrzymuje bezpłatne utrzymanie, zakwaterowanie i ubranie, prace w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i POM-ach.

Absolwenci kursów początkowego nauczania pogłębiać będą swe wykształcenie w zespołach czytelniczych, na których organizację wyasygnowano w roku bieżącym 144 miliony zł. Obecnie działa już w kraju 4 tysiące takich zespołów, zaś do końca br. projektuje się zorganizowanie jeszcze 6 tysięcy zespołów. Działalność zespołów czytelniczych powiązana będzie w przyszłości z pracami zespołów „żywego słowa" organizowanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

W ramach trwającej obecnie wiosennej - letniej akcji walki z analfabetyzmem zorganizowano w całym kraju 7.472 nowe kursy początkowe do nauczania, na których uczy się około 117.700 osób. Największą ilość kursów zorganizowano w woj. śląskim.

W okresie akcji letnich intensywnym udział w nauczaniu analfabetów weźmie młodzież szkolna i akademicka, która na wezwanie ZMP-owców, Ryszarda Bera, Janiny Jackowskiej i Henryka Jankowskiego podjęła „młodzieżowy czyn wakacyjny", polegający na indywidualnym nauczaniu niepiśmiennych.

W 27 powiatach, które zakończyły już walkę z analfabetyzmem odbędą się dnia 10 lipca, tj. w niedzielę poprzedzającą Święto Odrodzenia, specjalne uroczystości. Centralna uroczystość z udziałem przedstawicieli władz państwowych odbędzie się w tym dniu w Trzebnicy. W województwie gdańskim bowiem zlikwidowano analfabetyzm w 6-ciu powiatach oraz w miastach wydzielonych Gdynia i Sopot.

Śmiertelny wypadek min. Ksawerego Pruszyńskiego

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że w dniu 13 czerwca br. uległ śmiertelnemu wypadkowi samochodowemu minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny RP w Hadze — Ksawery Pruszyński.

Min. Pruszyński, który odbywał podróż służbową z Hagi do Warszawy, zmarł na skutek obrażeń, odniesionych przy zderzeniu jego samochodu z samochodem ciężarowym koło miasta Hamm w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

*

Min. Ksawery Pruszyński urodził się w roku 1907. Po studiach francuskich w Chyrowie, ukończył wydział prawny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Poświęcił się następnie pracy literackiej i dziennikarskiej. W tym okresie napisał szereg prac antyfaszystowskich, a m. in. zbiór reportaży „W czerwonej Hiszpanii".

W roku 1939 wstąpił do wojska polskiego we Francji, w szeregach którego wziął udział w roku 1940 w kampanii norweskiej w bitwie o Narwik. Rok 1944 zastaje go w dywizji pancernej gen. Maczka. Bierze udział w walkach we Francji, a w bitwie pod Falaise zostaje ranny. Za swe zasługi wojenne, został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Posiadał też „Croix de Guerre" oraz trzy medale brytyjskie.

Po wojnie kontynuuje swą działalność publicystyczną i literacką.

W październiku 1945 r. zgłasza się do służby dyplomatycznej. Zostaje mianowany radcą ambasady RP w Waszyngtonie, a następnie radcą pełnomocnym przy stałej delegacji RP przy ONZ. Po krótkiej pracy w MSZ w Warszawie mianowany został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym RP w Hadze.

Wychowanie nowych kadr wielkim zadaniem ZSCh

WARSZAWA (PAP) Rozwój wszystkich dziedzin życia gospodarczego, społecznego i kulturalno - oświatowego w kraju, przewidziany planem 6-letnim rozwój rolnictwa, rozwój wszystkich form spółdzielczości na wsi, a w tym również spółdzielczości produkcyjnej oraz udział Związku Samopomocy Chłopskiej w tych procesach rozwojowych, stawia przed tą masową organizacją chłopską olbrzymie zadanie wychowywa nia nowych kadr, nie tylko do pracy związkowej, ale również do prac we wszystkich innych dziedzinach życia.

Związek, który zrzesza obecnie ponad 1...0 tys. członków, w wielką szkołę kształcenia nowych mas chłopskich stanowiących nieprzebrany rezerwuar, skąd można wyłaniać coraz nowe, ludowe kadry dla partii i stronnictw politycznych, organizacji, instytucji i aparatu państwowego.

Tak postawiło zagadnienie kadr w ZSCh ostatnie plenum Związku, które obradowało w dniach 13 i 14 bm. Zarówno referat sekr. gen. ZSCh — pos. Jaworskiego, jak i dyskusja, przyjmując wytyczne pracy w dziedzinie kadr, zawarte w referacie przewodniczącego KC PZPR — Prezydenta Bieruta, wygłoszonym na IV plenum KC, zagadnienie kadr rozpatrywały na tle zadań związkowych oraz dotychczasowych doświadczeń w pracy nad wychowaniem kadr.

Hilary Chełchowski wiceprezesem Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) Prezydent R. P. na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował wiceprezesem Rady Ministrów ob. Hilarego Chełchowskiego, zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR.

Awans Ciszaka

WAŁBRZYCH (smm). Znakomity górnik z kop. „Bolesław Chrobry" — Józef Ciszak, pierwszy górnik, który wykonał roczną normę w ciągu 80 dni roboczych — został wysunięty na stanowisko nadgornika. Zasłużony awans zna komitego przodownika pracy został z zadowoleniem powitany przez górników szybu „Henryk", na którym pracuje Ciszak.

Nowy nadgórnik ma za sobą 9 lat pracy w kopalni, ponadto długoletnią praktykę minera (strzałowego) z kamieniołomów, w których pracował we Francji.

Już 27 powiatów w całym kraju zlikwidowało analfabetyzm

Bronisław Piskorski, robotnik przy ostrzeniu narzędzi, również niezwykle sumienny pracownik i — jak głosi fama pośród załogi — „nieprzejednany wróg bumelanctwa", będzie obecnie pełnił funkcje kierownika narzędziowni.

Eugeniusz Kołdra, jeden z pierwszych robotników fabryki awansowany w roku ubiegłym na majstra, został mianowany kierownikiem wydziału mechanicznego. Kołdra zyskał sobie w zakładzie zaszczytny tytuł mistrza oszczędzania i pierwsze go racjonalizatora.

Władysław Pell pracuje w Fabryce od 1949 roku, jest z zawodu szlifierzem.

— Przyszedłem do naszej Fabryki — mówi — z zamiarem rozpoczęcia pracy jako majster. Zauważyłem jednak, że w tym dziale pracuje mniej robotników niż majstrów i to nie zawsze dobrych majstrów, wobec tego przystąpiłem do roboty jako robotnik. Postanowiłem swoją pracą dać przykład, jak i za co zdobywa się tytuły i nagrody. Dzisiaj zostałem wysunięty na kierownika wypożyczalni narzędzi i centralnej ostrzalni.

Pell jest również wybitnym racjonalizatorem pracy — w ciągu półtora roku złożył 15 pomysłów.

Na pytanie, jakie jest jego pochodzenie społeczne, odpowiada:

— Jestem proletariuszem z dziada pradziada. Dziadek był — robotnik, za wystąpienia przeciwko caratowi został zesłany do Nowosybirska. Tam urodził się i pracował jako robotnik mój ojciec, tam również i ja się urodziłem. W 1922 roku przybyłem do Polski.

Jan Baliński, pracujący w Fabryce od chwili jej uruchomienia, został awansowany z kierownika działu mechanicznego na dyrektora technicznego zakładu. Baliński w tej chwili kończy pracę dyplomową na Politechnice Wrocławskiej. Pracując początkowo jako zwykły robotnik, później jako kierownik wydziału i racjonalizator, równocześnie zajmował się gorliwie studiami.

*

Spełniły się życzenia szlifierza Władysława Pelli. Wszyscy awansowani dali przykład załodze, w jaki sposób osiąga się w Polsce Ludowej tytuły i nagrody. Recepta jest prosta: trzeba energii, sumienności i umiłowania pracy. (Wac)

Sowchoz „Trościaniec" zwiedzili chłopi polscy

MOSKWA — Grupa chłopów polskich, przebywająca w odwiedzie czernihowskim, zwiedziła sowchoz „Trościaniec", gdzie zapoznała się z przodującymi metodami gospodarki hodowlanej ZSRR.

Sowchoz „Trościaniec" zniszczony został przez hitlerowców w 80 proc., lecz po wojnie całkowicie odbudował swą gospodarkę i znacznie ją rozszerzył. Sowchoz wykonał już 3-letni plan hodowli bydła i stan pogłowia bydła przekroczył już poziom przedwojenny. Chłopi polscy zwrócili uwagę na wysoką mleczność krów sowchozowych, która w br. doszła przeciętnie do 4.120 litrów rocznie od krowy.

Obsługa ferm zobowiązała się osiągnąć jeszcze w br. przeciętną 4,5 tys. litrów.

Zarówno w tym sowchozie, jak i w innych, chłopi polscy zwrócili uwagę na stosunkowo małą ilość robotników, zajętą przy uprawie wielkich obszarów ziemi. Tak np. w sowchozie „Trościaniec" obszar niemal 3.000 hektarów uprawia 400 robotników rolnych. Jest to wynik daleko idącej mechanizacji rolnictwa.

Dzień na Ziemiach Zachodnich

Górnicy węgierscy pozdrawiają załogę kopalni „Chrobry"

■ **Wałbrzych (ki).** Górnicy węgierscy przesłali (za pośrednictwem rozgłośni budapeszteńskiej) serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów — dzielnej załodze kopalni „Bolesław Chrobry" z okazji wykonania przez nią półrocznego planu produkcyjnego i kolejnych miesięcznych sukcesów w wydobyciu.

Jak wiadomo załoga tej kopalni od stycznia br. do obecnej chwili pracuje bez przerwy na czele kopalń Zagłębia Wałbrzyskiego.

●

Wiekowy chiński ogródek w PGR-rze w Libichowej

■ **Libichowa (em).** Ogród w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Libichowej mieści prawdziwe chińskie drzewa. Między innymi są tam 600-letnie cisy! Rosnące w orginalnych chińskich wazach, mają one w Libichowej rozmiary normalnych roślin... w piatym roku istnienia. Bo cisom chińskim zadostępnia się tylko tyle słońca, ile go potrzebują do wegetacji.

W ogrodzie w Libichowej są także malutkie pagody, filigranowe mostki i cienkie wężyki potoków.

Należy zaznaczyć, że przed wojną ogród w Libichowej zwiedzało rocznie 150.000 ludzi.

●

Rozszerzanie lecznictwa sanatoryjnego w Cieplicach

■ **Cieplice. (Pinx)** Uzdrowisko Cieplice wkrótce otrzyma nowowyremontowany budynek sanatoryjny po b. sanatorium Hoffmana. Zarząd Państwowego Uzdrowiska rozpoczął już prace remontowe. Budynek zostanie oddany do użytku jeszcze w bieżącym roku.

Obecnie budynek sanatoryjny pomieści ponad stu kuracjuszy, poważnie odciążając przepełnione sanatoria i domy zarządzane przez ZPU.

Prawdopodobnie również budynek przy ul. Mireckiego przeznaczony zostanie na cele lecznictwa sanatoryjnego.

●

Brygady młodzieżowe pomocą PGR-om w żniwach

■ **Lubań (Eb).** We wszystkich szkołach powiatu lubańskiego powstają brygady do niesienia pomocy Państwowym Gospodarstwom Rolnym podczas żniw.

Brygady rekrutują się przeważnie z zetempowców. Oddają one cenne usługi PGR-om, mającym nie zawsze pełny stan zatrudnienia.

Ambasador RP w Chinach złożył listy uwierzytelniające

PEKIN (PAP). Pierwszy ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Chińskiej Republice Ludowej — Juliusz Burgin wręczył swe listy uwierzytelniające prezywodniczącemu centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Mao-Tse-Tungowi.

Wręczając listy uwierzytelniające, ambasador Burgin wygłosił przemówienie, w którym przekazał wyrazy braterskiej sympatii i szczerej radości narodu polskiego z powodu historycznego, wspaniałego zwycięstwa narodu chińskiego. „Naród polski — powiedział amb. Burgin — jest całym sercem po stronie narodu chińskiego w jego walce, która jeszcze trwa o wyzwolenie całych Chin i życzy mu szybkiego i całkowitego zwycięstwa".

W odpowiedzi swej przewodniczący centralnego rządu ludowego Mao Tse Tung podziękował za życzenia i oświadczył: „Proszę ambasady antyfaszystowskiej wojny światowej, śledziliśmy z głęboką sympatią i zainteresowaniem wspaniałą, i bohaterską walkę narodu polskiego, dzisiaj zaś jesteśmy pełni podziwu dla wspaniałych osiągnięć narodu polskiego w budowie swej ojczyzny".

Pokojowa manifestacja młodzieży USA i Kanady

NOWY JORK. (PAP). Na granicy amerykańsko - kanadyjskiej w Blaine odbyła się wielka, wspólna manifestacja pokojowa młodzieży amerykańskiej i kanadyjskiej. Na manifestacji tej przemawiał przewodniczący Kanadyjskiego Kongresu Obrońców Pokoju — dr James Endicott.

Manifestacja zakończyła się podpisaniem przez jej uczestników Apelu Sztokholmskiego.

Francuscy żołnierze w roli grabieżców

PEKIN (PAP). 3 tysiące żołnierzy francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Vietnamie, napadły na trzy powiaty w prowincji Kuang - Tri i Tuu-Tien (Vietnam centralny), ograbiły i podpaliły wielkie magazyny ryżu i uprowadziły z sobą większą ilość bydła. Francuskie wojska kolonialne stosują wobec ludności cywilnej Vietnamu typowe faszystowskie metody przemocy i grabieży.

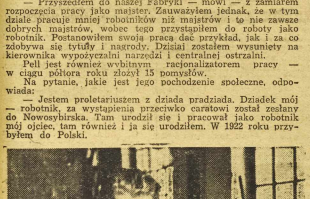

Dnia Na Dzień

Plan Schumana i energia atomowa

Rząd Bidault'a ma już kandydata na stanowisko kierownika instytutu badań energii atomowej (ogłoszono niedawno światowej sławy uczonemu, Frydrykowi Joliot-Curie). Tym kandydatem jest profesor uniwersytetu lionskiego, Jean Thibaud.

Przed kilku dniami prof. Thibaud wystąpił z projektem prac, które zamierza na stanowisku wyżej wzmiankowanym zainicjować.

Wnioski prof. Thibaud są — powiedzmy oględnie — „bardzo praktyczne (dla autora — oczywiście!). Łączą się bowiem ściśle z ożywionym planem Schumana, dotyczącym wykorzystania bogactw natomiast nie i przemysłu Zagłębia Ruhry dla celów... zbrojeniowych.

Poza tym prof. Thibaud przewiduje utworzenie „kombinatu badań atomowych w Europie zachodniej.

Projekty prof. Thibaud jakoś dziwnie się zbiegły z odwiedzinami Francji przez p. Lilienthala „atomowego ambasadora" prezydenta Trumana we Francji. (Ów pan Lilienthal — jak się okazuje — jedynym z współtwórców „planu Schumana").

Łatwo się domyśleć, jak się to wszystko naraz skojarzyło. Z rozmowy p. Lilienthala z min. Schumanem — powstał plan Schumana; z rozmów p. Lilienthala z prof. Thibaud — zrodziły się plan stworzenia „kombinatu badań atomowych w Europie Zachodniej".

Rosyjskie przyjaciółki określiła takie sytuacje zwięźle i lapidarnie:

— Furtezka otwiera się bardzo prosto...

*

Na tle nakreślonego tu obrazu powstaje naturalnie pytanie:

— Cóż jest w takim razie z rozmowami Francji?

Można dziś na nie ze słuszością odpowiedzieć:

— Panowie Bidault'owie, Schman'owie i Thibaud'owie dawno o niej zapomnieli.

Pamięta jednak o niej lud pracujący Francji. Walczy tej niepodległości o odzyskanie tej suwerenności — i o swobodny głos swego kraju w obronie pokoju.

Sz.

Przemówienie min. finansów ZSRR — Zwierziewa

Budżet ZSRR na rok 1950

zapewnia środki pieniężne na realizacje giganiycznych zadań gospodarczych

MOSKWA (PAP). 13 bm. odbyło się w pałacu kremlowskim wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości ZSRR, na którym minister finansów ZSRR — Zwierziew — złożył sprawozdanie z wykonania budżetu państwowego za rok budżetowy 1948-49 oraz przedstawił obu izbom Rady Najwyższej ZSRR projekt budżetu na rok 1950.

Zwierziew powiedział m. in.:

Budżet państwowy ZSRR na rok 1950, który rząd ZSRR przedstawia dla zatwierdzenia Radzie Najwyższej ZSRR — odzwierciedla wybitne sukcesy narodu radzieckiego, osiągnięte przy wykonywaniu powojennego stalinowskiego planu 5-letniego. Postawione przez towarzysza Stalina zasadnicze zadania odbudowy rejonów, które ucierpiały w wyniku działań wojennych, przywrócenia przedwojennego poziomu przemysłu i gospodarki rolnej oraz przekroczenie tego poziomu w mniej czy więcej znacznej mierze — są pomyślnie wykonane.

Gospodarka narodowa ZSRR jako całość przekroczyła poziom przedwojennego 1940 r. i znajduje się w fazie nowego potężnego wzrostu. Wraz z dobrobytem materialnym rośnie również i poziom kulturalny narodu radzieckiego oraz urzeczywistniany jest wielki program budownictwa domów mieszkalnych w miastach i miejscowościach wiejskich.

Projekt budżetu państwowego ZSRR na rok 1950 wynosi po stronie dochodów 432 miliardy rubli, po stronie wydatków 427,9 miliarda rubli.

W ZSRR przeważająca część funduszów państwowych obracana jest na rozszerzoną reprodukcję socjalistyczną i podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego narodu. Zarazem państwo radzieckie, mając na względzie dalsze umocnienie siły obronnej ojczyzny socjalistycznej — asygnuje niezbędne fundusze na utrzymanie sił zbrojnych ZSRR, które stoją na straży pokojowej pracy ludzi radzieckich.

Wydatki budżetowe ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa marynarki wojskowej przewidziane są w budżecie państwowym ZSRR na rok 1950 w kwocie 79,4 miliard rubli. W roku 1950 wydatki na obronę kraju wynoszą 18,5 proc. ogółu wydatków budżetowych, gdy w przedwojennym 1940 roku wynosiły one 32,6 proc., a w pierwszym roku powojennego planu 5-letniego — 23,9 proc. Cyfry te raz jeszcze dowodzą, że Związek Radziecki konsekwentnie prowadzi politykę pokojową, która znajduje pełne poparcie całej postępowej ludzkości.

Budżet państwowy ZSRR na rok 1950 — na rok, który kończy powojenny stalinowski plan 5-letni, zapewnia środki pieniężne, niezbędne dla realizacji zadań, postawionych przez partię i rząd w dziedzinie dalszego rozwoju gospodar ki narodowej, podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego radzieckich ludzi pracy.

Naród radziecki — zakończył Zwierziew — upamiętni rok 1950 nowymi wspaniałymi zwycięstwami na polu budownictwa socjalistycznego komunistycznego. Ku temu wielkiemu celowi prowadzi niezachwianie radzieckich ludzi pracy ceiny nauczyciel i wódz, wielki budowniczy komunizmu — towarzysz Stalin!

Zw. Zaw. Robotników Rolnych chroni przed wyzyskiem

ze strony bogaczy wiejskich

POZNAŃ. (PAP) Zarząd okręgowy Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych w Poznaniu otacza coraz większą opieką robotników rolnych, zatrudnionych w posiadłościach prywatnych. Wielu robotnikom rolnym Związek dopomógł do uzyskania zaległych należności w wynagrodzeniu za pracę. Dzięki jego interwencji bogacze wiejscy musieli wypłacić swoim robotnikom rolnym w r. 1949 zaległe wynagrodzenia na łączną sumę 14.635.000 zł. w br. zaś do czerwca na sumę 1.682.000 złotych.

M. in. Związek zmusił bogacza wiejskiego Wawrzyńca Borkowskiego ze Stawka Małego w powiecie leszczińskim do zapłacenia maloletniemu robotnikowi — Bernardowi Wiśniewskiemu zaległości w kwocie 30 tys. zł. Robotnica rolna ob. Teresa Grezicka, zatrudniona u kapitalisty wiejskiego — Mikołaja Smoły w Książu pow. Mogilno dzięki poparciu związku otrzymała zwrot należności za pracę w wys. 53 tys. zł.

Defraudanci i złodzieje na czele komisji do badania działalności antyamerykańskiej

NOWY JORK. (PAP) — Znany dziennikarz Drew Pearson opublikował oskarżenie przeciw ko nowemu przewodniczącemu tzw. „komisji do badania działalności antyamerykańskiej" — Johnson'owi, z którego wynika, że również i ten przewodniczący osłwionej komisji powiązany jest z kołkiem karnym. John Wood — członek Kongresu USA — wziął łapówkę w kwocie kilkuset dolarów za załatwienie sprawy prywatnej w Kongresie osobie, która ubiegała się o odszkodowanie ze skarbu państwa.

Wytoczenie oskarżenia przeciwko Johnson'owi Woodowi, w czasie, gdy były przewodniczący komisji do badania działalności antyamerykańskiej" — Parnell Thomas — nie zdążył jeszcze odsiedzieć kary więzienia za defraudację funduszów państwowych — spowodowało oirom na konsternację w kołach, zbliżonych do Ministerstwa Sprawiedliwości USA.

Ministerstwo Sprawiedliwości USA „powstrzymało się od wezwlcki" komentarzy" i odmówiło złożenia oświadczenia, czy przekasz sprawę przeciwko Woodowi do prokuratury. Zarządzenie, o które Drew Pearson oskarżył Johnsa Wooda — zagrożone jest karą do 3 lat więzienia i przywna oraz utratą prawa do sprawowania mandatu poselskiego.

Nowe metody leczenia gruźlicy w ZSRR

MOSKWA. Lekarze radzieccy opracowali w ostatnim czasie nowe skuteczne metody „interwencji chirurgicznej" przy leczeniu gruźlicy płuc.

Profesorowie Stoiko, Antelava, Rozowa i Bogusz, stosując z powodzeniem terakoplastykę — doprowadzili w swych klinikach do 70% wyzdrowień, co wielokrotnie prze wyższa wynikl, osiągane przez tzw. „konserwatywne" metody leczenia. Prace tych lekarzy z Moskwie, Leningradzie, Kijowie i Tbilisi odbywają się kursy dla lekarzy, którzy poświęcą się chirurgii tuberkulicznej.

Brygada Kalenika

przoduje we współzawodnictwie w kop. im. Maurice Thoreza

WAŁBRZYCH (kl). Wśród innych kopalń zagłębia wałbrzyskiego na czoło, pod względem ilości wyprzodzawkontrzących indywidualnie i zespołowo wysuwa się kopalnia im. Maurice Thoreza w Białym Kamieniu. Nie więc dziwnego, że 3 wyżki poszczególnych brygad przedstawiają się imponująco, zapowiadając dalszy ciąg pracy wykonanie norm w wydoby ciu ponadplanowo.

Najlepsze wyniki w pierwszej dekadzie czerwca z pośród kilkudziesięciu zespołów zanotowała brygada Kalenika, która osiągnęła 228 proc. Na drugim miejscu uplasował się zespół Jana Kreli wykonaniem 205 proc. normy. Na dwu następnych znajdują się brygady Piotra Smolca i Bolesława Pieska, 200 proc. i 199 proc.

Jubileusz S/S „Gliwice"

GDYNIA (PAP). W dniu 13 bm. wyszedł z portu szczecińskiego do Norwegii w swój 100-ty kolejny rejs S/S „Gliwice".

Jest to pierwszy tego rodzaju jubileusz w naszej flocie handlowej. Wkrótce podobnie jubileusze obchodzić będą S/S „Wieluń" i S/S „Rataj".

Walka z sówką-chojnówką w lasach pomorskich

WARSZAWA (PAP). W lasach Państwowych Okręgu Bydgoskiego przystąpiono do zwalczania metodą chemiczną groźnego szkodnika lasów — sówki - chojnówki. Walka, która ma charakter doświadczalny, prowadzona jest przy pomocy specjalnych aparatów, służących do rozpylania z ziemi środków owadobójczych. Na podstawie przeprowadzonych doświadczeń opracowany zostanie plan walki z tym szkodnikiem w roku przyszłym.

Jak wielkie znaczenie posiada dla gospodarki leśnej walka z sówką - chojnówką, świadcza straty, wyrządzone przez tego szkodnika w lasach poznańskich i pomorskich w okresie przedwojennym, gdy nie rozporządzano skutecznymi metodami zwalczania tego szkodnika. Po raz pierwszy sówka została się tam w latach 1922 — 1924, niszcząc ok. 200.000 ha. lasu.

Zobowiązania produkcyjne

z okazji zakończenia zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim

WARSZAWA (PAP). Z okazji zakończenia zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim załogi wielu zakładów pracy podejmują nowe zobowiązania produkcyjne. Załoga Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Żarach zobowiązała się skrócić o 14 dni czas wykonania rocznego planu produkcyjnego i przekazać na Spółdzielczy Fundusz Odbudowy Warszawy 100 ton złomu.

Pracownicy węzła PKP Żurawica w woj. rzeszowskim za deklarowali wcześniejsze o tydzień zakończenie wymiarowiaru z Żurawicy do Przemyśla oraz wzmożenie walki o dyscyplinę pracy.

W ślad za kolejarzami poszła załoga Centrali Produktów Naftowych ekspozytury okręgowej w Przemyślu, która zobowiązała się ukończyć przed terminem, tj. do 30 listopada br. roboty inwestycyjne prowadzone systemem gospodarczym na kwotę 25 mil. zł.

Oddział związku zawodowego pracowników przemysłu naftowego przy ekspozyturze okręgowej w Przemyślu zobowiązuje się prowadzić wzmożone szkolenie związkowe.

Wrębiarką polskiej produkcji

pracuje brygada Kowalskiego

WAŁBRZYCH (SMM). — Wszyscy członkowie brygady Michała Kowalskiego, która pracujące w kop. „Bolesław Chrobry" — jako pierwsza w Polsce brygada młodzieżowa wykonała roczną normę wydobycia — oświadczyli, że sukces swój zawdzięczają przede wszystkim znakomitej wrębiarce, konstrukcji polskiej, wykonanej w Piotrkowskich Zakładach Maszyn. Maszyna wrębowa używana przez brygadę odznacza się dużą wydajnością, niezwykle mocną konstrukcją i niezawodnym mechanizmem napędowym.

Równie wielkie usługi oddała brygadzie stalowe pancerze „ubaśdkowe (tzw. pojemniki transportery zgrzebłowe) wprowadzane w kopalni w miejsce przestarzałych środków transportu. Na ścianie Kowalskiego nie są również używane rynny potrząsalne, stanowiące jeden z najbardziej zawodnych środków transportu urobku. Na miejsce ich wprowadzono pewne w użyciu transportery żłobowe.

Tak więc obok zapału, wytrwałości, współpracy, zdyscyplinowania — największe znaczenie ma w sukcesie brygady mechanizacja pracy.

Faszyzacja szkolnictwa w USA

NOWY JORK (PAP). W związku z wytoczeniem przez tzw. komisję „do badania działalności antyamerykańskiej" procesu przeciwko osmiu przywódcom związku zawodowego nauczycieli w Nowym Jorku o odmowę odpowiedzi na pytanie, czy są członkami partii komunistycznej nie — rada szkolna w Nowym Jorku zawiesiła tych na uczycieli w czynościach i wszczęła przeciwko nim postępowanie, zmierzające do usunięcia ich ze szkolnictwa.

Chodzi o stworzenie precedensu, który umożliwiłby usunięcie ze szkół wszystkich wszystkich członków partii komunistycznej jako „nie nadających się do wykonywania zawodu nauczycielskiego". W sferach nauczycielskich Nowego Jorku panuje wielkie napięcie.

„Czystka" w szkołach Nowego Jorku

■ **Baku.** — W br. na półkach księgarskich w Azerbejdżanie ukazało się ponad 1000 egzemplarzy książek dla dzieci. M. in. zbiór wierszy Tuwima pt. „Bal ki słowiańskie".

■ **Praga.** — W ramach międzynarodowego festiwalu muzycznego odbyły się w Pradze koncert Halina Czerny-Stefańskiej.

■ **Moskwa.** — Na ekranach kin radzieckich ukaże się wkrótce film pt. „Żukowski" poświęcony życiu i działalności naukowej pioniera lotnictwa rosyjskiego.

SZMERY ODRY

Wszyscy zgodnie przyrzekliśmy bumelantom

Programy dań podawane rozwieszcia terminu; bumelant.

Jesteśmy skłonni rozszerzyć znaczenie tego wyrazu na ludzi, którzy spóźniają się na przedstawienia w teatrze. Za spóźniających się zaś — uznawać nie tylko tych, którzy po podniesieniu kurtyny kłócą się z portierami i stacają z nimi przed drzwiami boje o wejście na salę, lecz i tych, którzy w ostatniej chwili przepychają się między krzesłami, depcą bliźnim po odciskach i mnożą nogami ich kołnierzyki.

Proponujemy nie wpuszczać takich spóźniałkowatych krzesła na dziesięć rzędów. „Zaakcentujemy tym wszelkie cieczowy nek również do bumelantów teatralnych.

Wynalazki w Jadłodzielniach

W niektórych jadłodzielniach wrocławskich podawana są w dziesięć dniowych) osobliwe kotlety cielęce. Gdyby kto nadal sobie trudu na zbadanie ich składników, znalazłby w nich tylko cielęciny, fle dajmy na to... tapek rokowych!

Po co nazywać cielęciną — mielony rozowiec, przyzwalający na marzymy! Chyba tylko po to, żeby pokazać społeczeństwu, iż kucharze są równi wszystkim.

Komisja Kontroli Społecznej winny częściej zaglądać do kuchni jadłodajni wrocławskich, nie poprzedzając oczędzisto stwu czynności spożywaniem kotletów cielęcych, bo by się wtedy rozchorowały — i nie by z kontroli nie wyszło...

„Zarty" naszych płazowiczów

Słusznie jednego z naszych znajomych otrzymała kartkę, w której ktoś gekomunikował jej „Szczituje", że przed chwilą wypił się w Odrze jej brat.

Kiedy zrozpaczona kobieta pobiegła na plażę, okazało się, iż kartka miała być... żartobliwym rewanżem za tekst „dowcip" jej brata, wobec pisanego kartkę. Ów brat panowie — uśmiechnięci i urodowani siedzie li na plaży, zadowoleni z „dobrego kawału".

Tego rodzaju „żarty" w naszych czasach zastępują co najmniej na najnowszym skurczie. W epoce naszych dziadów i pra dziadów dawały one podstawę do rozłoszenia „artoumistów" na łacie i do wlepienia im po kilkadziesiąt odliczanych — na zimno.

Szkoda, że upowaniania naszych pracjów w dziedzinie pokładanki minęły.

Robotnicy budowlani

wysunięci na kierownicze stanowiska

KATOWICE (PAP). W śląskim przemyśle budowlanym wysunięto ostatnio 132 robotników na stanowiska: kierowników przedsiębiorstw budowlanych, kierowników robót, inspektorów modernizacji, kierowników pracowniczych, referentów itd. Nowowysunięci zawdzięczają swój awans spółczesny poważnym osiągnięciom przy wykazywaniu zdolnościom organizacyjnym oraz systematycznym dokształcaniu i zdobywaniu wyższych umiejętności fachowych.

Wśród awansowanych znajduje się wybitny przodownik pracy i racjonalizator 28-letni Stanisław Parkitny, syn małorolnego chłopa ze wsi Panki spod Częstochowy.

23-letni Władysław Urbaniak, syn robotnika rolnego z Tarnobrzegu, do niedawna mu ważny w PPR Nr 7 w Bytomiu, zawdzięcza swój awans wybitnym zdolnościom i stałemu pogłębianiu swych wiadomości teoretycznych. Kierownictwo robót i rada zakładowa doceniając jego umiejętności fachowe o ostatnio jego produkcyjne, skierowują go na specjalny kurs dla inspektorów modernizacji. Kurs ten Urbaniak kończy z wyróżnieniem i otrzymuje stanowisko inspektora modernizacji robót w Śląskim Zjednoczeniu PPB.

Przemysł wełniany realizuje plany produkcyjne

ŁÓDŹ. (PAP) W maju br. załogi fabryk przemysłu wełnianego wykonały plan produkcji przędzy zgrzebnej w 104 proc., plan produkcji przędzy czesankowej przekroczono o 1,7 proc., a plan produkcji tkanin surowych wykonany został w 100 proc. Jedynie produkcja tkanin gotowych wykazuje niedobór 0,6 proc., który wyrównany zostanie z nadwyżką w czerwcu br.

Osiągnięcia te są wynikiem wydatnego zwiększenia się wydajności pracy robotników, którzy, dążąc wyraz swemu socjalistycznemu stosunkowi do pracy, zmierzają masowo w różnych formach współzawodnictwa pracy.

W zakładach bielskich we współzawodnictwie ogólnofabrycznym, zespołowym oraz brygad najwyższej jakości uczestniczą bez wyjątku wszyscy pracownicy produkcyjni, dlatego też zakłady bielskie zajęły pierwsze miejsce w kraju.

Z fabryk łódzkich najlepsze wyniki uzyskała załoga FZPW im. A. Struga, która plan miesięczny produkcji tkanin rozwyk Wykonała w 117,4 proc.

Wzrasta liczba hodowców jedwabnika

WARSZAWA (PAP). Ciepłe dni kwietnia i maja przyjęcie szły szcze hodowli jedwabników. W związku z tym Zakłady Doświadczalne Hodowli Jedwabników w Milanówku rozpoczęły wcześniejszą wysyłkę jajeczek jedwabników do hodowców. Z ilości dotychczas zgłoszonych zamówień wynika że liczba hodowców jedwabników znacznie wzrosła. Jedwabnikl hodują zespołowo grupy ZMP, koła gospodyń ZSCh, kolejarzy oraz rzemieślnicy. Najwięcej jajeczek jedwabnika zamówili dotychczas hodowcy z wsi, poznańskiego i warszawskiego.

Ponieważ wcześniejsze hodowle jedwabników dają zawsze lepsze wyniki, Zakłady Doświadczalne Hodowli Jedwabników w Milanówku apelują do wszystkich hodowców, którzy hodowli jedwabników, którzy kraj, dążąc wyrazu swemu socjalistycznemu stosunkowi do pracy, zmierzają masowo w różnych formach współzawodnictwa pracy.

W zakładach bielskich we współzawodnictwie ogólnofabrycznym, zespołowym oraz brygad najwyższej jakości uczestniczą bez wyjątku wszyscy pracownicy produkcyjni, dlatego też zakłady bielskie zajęły pierwsze miejsce w kraju.

Z fabryk łódzkich najlepsze wyniki uzyskała załoga FZPW im. A. Struga, która plan miesięczny produkcji tkanin rozwyk Wykonała w 117,4 proc.

Dziennikarze strajkują w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). W dzienniku „New York World Telegramm and Sun" rozpoczął się strajk 540 dziennikarzy i pracowników administracyjnych. Jest to pierwszy od 13 lat strajk, zorganizowany przez największy związek dziennikarzy. Dziennik, w którym wybuchł strajk — należy do reakcyjnego koncernu „Scripps Howard". Strajkujący dziennikarze domagają się powyższych płac. Ustawili oni pikiety wokół redakcji. Związek zawodowy drukarzy wyraził pełne poparcie dla akcji dziennikarzy. Dziennik, którego nakład wynosi 500 tys. egzemplarzy — wskutek strajku nie ukazuje się.

Nr 163

W Sw

Czy wył

Przeszło 20 lat złożonego Apelem Sz jasno i zdecyd rocznicy si walki o pr przeciw wo bomby ate się świa działalnoś i narodowy milionami holmski za ty, jak i ksi hierarchii k kaplan die obowiązu uświadamia Kościoła, p światowego Kola w r. ch wiele lud się w obroni ludności p pisałby sie

Po drugi naprzeciw patriotów. w wielu p pokoju, s wrogowie wysyłali. will swych Sztokholm, lnci, prze przez kap rodzaju gre członkowie Tego Eps wcze ze w wał w imie wymienia c y w pun

Odmowa Pod Apelem wobec sta większości zwiększeni zupełnej wobec całej Hitlerie w czych stu rcyi sa st

Nie wiem, pływości, ze skupom na narodowej w ich stan ich stan ich stan

W ŚWIETLE DNIA

Czy zdołają wytłumaczyć?

Przeszło 17 milionów podpisów złożonych w Polsce pod Apelem Sztokholmskim — ukazało jasno i wyraźnie postawę naszego społeczeństwa wobec toczącej się na całym świecie walki o pokój. Za pokojem i przeciw wojnie, przeciw użyciu bomby atomowej, wypowiedziało się świadomie, zdecydowanie i z pełnym poczuciem odpowiedzialności wiele milionów ludzi ze wszystkich środowisk. Byli wśród nich robotnicy, chłopi, profesorowie, uczeni, inżynierowie, artyści, lekarze, studenci, przedstawiciele drobnego rzemiosła.

Podpisywali Apel — w najgłębszym przekonaniu słuszności podejmowanej decyzji przedstawiciele różnych zawodów, różnych podziałów i wyznań.

Wśród obywateli dokumentujących swym podpisem wolę obrony pokoju nie zabrakło również księży, uczących, świadomych swych obowiązków wobec ojczyzny. Solidaryzując się z narodem, wyrażając wolę wielu milionowej obywateli Apel Sztokholmski zarówno proboszczowie, jak i księża wysoko postawieni w hierarchii kościelnej. Najstarszy kapłan diecezji poznańskiej, kanonik Kanoniczny oświadczył, że obowiązkiem kapłańskim jest świadomianie szerokich mas o konieczności utrwalenia pokoju światowego. Ks. prof. Leja z Koła w ramach „Iróki" obiecał wiele czynić, aby uświadomić lud o znaczeniu akcji obrony pokoju. Ks. Przysucha z Lubelszczyzny oświadczył, że dla zapewnienia pokoju podpisałby się wielokrotnie.

Po drugiej stronie barykady zaprzeczeń milionowi podpisów, którzy dali zdecydowany wyraz swej woli obrony pokoju, stanęli zdeklarowani wrogowie Polski Ludowej i demokratycznego ładu. Odmówili swych podpisów pod Apelem Sztokholmskim różnego kalibru bogacze wiejscy, spekulanci, przedstawiciele różnych sił reakcyjnych, finansowanych przez kapitał amerykański w rodzaju „Świadków Jehowy" czy gremialnie biskupi członkowie Episkopatu Polski. Tego Episkopatu, który jeszcze nie tak dawno kapitulował w imieniu Kościoła akt porozumienia z Państwem, głosząc w punkcie dziewiątym:

„Episkopat, zgodnie z nauką Kościoła będzie popierał wszelkie wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju, będzie się przeciwstawiał w zakresie swych możliwości wszelkim dążeniom do wywołania wojny".

Odmowa złożenia podpisów pod Apelem Pokoju i zajęcie wobec stanowiska olbrzymiej większości narodu, dostojnicy kościelni zdeklarowali się najzupełniej wyraźnie. Ujawnili oblicze całego społeczeństwa, solidarnie walczącego o pokój, czyich buchają rozkazów, po czyjej są stronie.

Nie można mieć żadnych wątpliwości, że ci, którzy dali biskupom natchnienie do wystąpień wrogich wobec całego narodowej akcji pokoju, rezydują nie w kraju, lecz zagranicą w Watykanie i Waszyngtonie. Jest równie oczywiste, że o ich stanowisku zdecydowała nie polska racja stanu, lecz interesy Watykanu i imperialistów amerykańskich.

Biskupi wypowiedzieli się zdecydowanie przeciw pokojowi i podzielają stanowisko obozu podżegaczy wojennych. Jest ciekawe, jak godzą oni swe postępowanie z zawartym ostatnio porozumieniem, a zwłaszcza z jego punktem dziewiątym, w którym Episkopat zobowiązuje się do popierania wysiłków zmierzających do utrwalenia pokoju? Jak wytłumaczą swoim owieczkom swe stanowisko sprzeczne z wolą przygniatającej większości narodu? A przede wszystkim: dlaczego interesy Watykanu i Waszyngtonu stawiają ponad dobro Polski?

Z. S.

Z życia legnickiej Powszechnej Spółdzielni Spożywców
W walce o nowe kadry handlu uspołecznionego

W sklepie nr 3 przy ul. Polnej 24, jednym z 89-ciu czynnych punktów Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Legnicy, ani na chwilę nie zaryjera czyjaś wolna ręka, nie zapuszczy chłód sklepu i uśmiechniści sprzedawcy, członkowie 3-osobowej brygady ZMP-owskiej z Wanda Jezierska na czele.

— Jak pani myśli, dobre są te pomysły? — pytają rady przedawczyni Jezierskiej robotnik, który długo i uważnie oglada to war przed kilkoma dniami. — Muszę kupić dobre opony, bo codziennie dojeżdżam aż ze Szczytnik do betoniarni.

— Pierwszorzędne półbaleniki, gwarantowane, widzicie mnie? — Stomil" — wyjaśnia rzeczowo Jezierska. — Sto mil przejdziecie z socjalistycznej dyscypliny pracy na szwank nie nara zicie.

— Nie mam zwyczaju się spóźniać — tłumaczy wita kupiec bez pewnej dumy w głosie.

Sprzedawczyni Rena Haraańczuk w dziale artykułów spożywczych i pokrewnych zdaży a w tym czasie obsłużyć już parę klientów, wszystkim sprzedaje. Przeważają kobiety. Kupują cukier, mydło, paste do zębów — masło. Sklep z 3 jest dobrze zaopatrzony.

— Proszę pani — wpada zaaferowana młoda kobieta, ciągnac za soba 6-letniego spłakanego chłopczyka — maż wysłał Stasia z 1.000 zł po papierosy.

W kuźni nowego narybku

Kilka razy w tygodniu dyrektor naczelnik SS wraz z kierownik ob. Ujazdowski, odrywa sie na parę godzin od spraw bieżących, aby zająć się sprawami ludzi, którzy dali zdecydowany wyraz swej woli obrony pokoju, stanęli zdeklarowani wrogowie Polski Ludowej i demokratycznego ładu. Odmówili swych podpisów pod Apelem Sztokholmskim różnego kalibru bogacze wiejscy, spekulanci, przedstawiciele różnych sił reakcyjnych, finansowanych przez kapitał amerykański w rodzaju „Świadków Jehowy" czy gremialnie biskupi członkowie Episkopatu Polski. Tego Episkopatu, który jeszcze nie tak dawno kapitulował w imieniu Kościoła akt porozumienia z Państwem, głosząc w punkcie dziewiątym:

„Episkopat, zgodnie z nauka kościoła będzie popierał wszelkie wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju, będzie się przeciwstawiał w zakresie swych możliwości wszelkim dążeniom do wywołania wojny".

Odmowa złożenia podpisów pod Apelem Pokoju i zajęcie wobec stanowiska olbrzymiej większości narodu, dostojnicy kościelni zdeklarowali się najzupełniej wyraźnie. Ujawnili oblicze całego społeczeństwa, solidarnie walczącego o pokój, czyich buchają rozkazów, po czyjej są stronie.

Nie można mieć żadnych wątpliwości, że ci, którzy dali biskupom natchnienie do wystąpień wrogich wobec całego narodowej akcji pokoju, rezydują nie w kraju, lecz zagranicą w Watykanie i Waszyngtonie. Jest równie oczywiste, że o ich stanowisku zdecydowała nie polska racja stanu, lecz interesy Watykanu i imperialistów amerykańskich.

Biskupi wypowiedzieli się zdecydowanie przeciw pokojowi i podzielają stanowisko obozu podżegaczy wojennych. Jest ciekawe, jak godzą oni swe postępowanie z zawartym ostatnio porozumieniem, a zwłaszcza z jego punktem dziewiątym, w którym Episkopat zobowiązuje się do popierania wysiłków zmierzających do utrwalenia pokoju? Jak wytłumaczą swoim owieczkom swe stanowisko sprzeczne z wolą przygniatającej większości narodu? A przede wszystkim: dlaczego interesy Watykanu i Waszyngtonu stawiają ponad dobro Polski?

Z. S.

Dzięki pomysłowi M. Lepianki
maszyna wykonuje 200 proc. normy
8-mio godzinny dzień pracy zmalał do 4 godzin

Od kilku dni we wszystkich działach produkcyjnych i w mocnicytech Wałbrzyskich Zakładów Graficznych „Kalkomania" panuje wielkie ożywienie: doskonałym usprawnieniu, dokonanym przez **Mieczysława Lepiankę.**

— Ta pani — dziwią się ludzie — przerobić samemu pracę, to i dla dobrego inżyniera trudno. Wobec tego Lepianka nie inżynier, lecz prosty robotnik. Musiał dobrze „kręcić" głową.

33-letni racjonalizator Mieczysław Lepianka jest w pełni zadowolony. Ma zresztą z czego być nawet dumny. To jego pomysł przyśpieszył proces produkcji całych załackadów.

— A było to tak — rozpoczyna swą opowieść. — w przedru karni mieliśmy jedną prasę która działała inaczej, niż in ne. Tamte poruszały się w dwu kierunkach, a ta tylko w jednym. To tak, jak gdyby jeden człowiek robił dwie nor my, a drugi jedna. Długo myślałem, jak by to zmienić — lenia, zmusić do szybszej pracy. Ta myśl nie dawała mi spać po nocach.

Któregoś dnia zostałem dużej po pracy i rozmyślałem od powiednią część maszyny. Na rysowałem na papierze poszczególne jej elementy i w domu próbowałem je zmienić, poprzerabiać tak, by z jednego ruchu w przód wypływał następny — w tył.

Potem zacząłem dorabiać części. Nie trwało to długo. Spróbowałem raz i drugi. Kłu rus cześć nie pasowała, inną trzeba było przerobić. Wreszcie wszystkie były gotowe. Maszyna, według moich wyli czeń, musiała pojechać tam i z powrotem. Byłem zaintrygowany. A nuż coś się nie udo? Zrobiłem „po cichu" próbę i rzeczywiście, ta prasa ruchu radości: maszyna poszła w je dną i drugą strone. Zgłosiłem mój pomysł do Komitetu Rackowniczego, a dalej to już wiecie...

To „dalej" Lepianki — to przysłanie **pisma do jego pracy na dobre prasie w odbijaniu przedruku na kamień litograficzny o pełne 100 proc.** Poprzed ni 8-godzinny dzień pracy dzięki prasie zmalał automatycz nie do 4 godzin. Maszyna wy konuje 200 proc. poprzedniej normy.

— Widzę teraz, że można wiele zrobić, jeżeli się chce — mówi Lepianka. — Trzeba tylko dobrze patrzeć i trochę głowa się „pokręcić". Teraz będę my ślał nad innym usprawnieniem. Prace trzeba pchać do przodu. Będzie to moim wkładem w dzieło walki o trwały pokój.

Mieczysław Lepianka otrzymał za swój pomysł racionali zatorski premię 10 tys. zł.

(kt)

Największa troska codzienna

Około 25 proc. ogółu pracowników PSS w Legnicy objętych różnymi formami szkolenia ideologicznego i zawodowego. Członkowie partii biorą udział w kursie masowego szkolenia ideologicznego, aktywiści zwiększowi w kursie dla radców zakładowych i mężów zaufania, zorganizowanym przez PRZZ. Organizacja ZMP-owska przy PSS prowadzi szkolenie we własnym zakresie, na które uczęszcza 45 członków ZMP.

Sprawy szkolenia i wychowania pracowników wysunęły się na czoło zainteresowań organizacji partyjnej, rady zakładowej i dyrekcji. W najbliższym czasie, w zaniedwanych terminach będą zorganizowane trzy 5-tygodniowe kursy dla sprzedawców, kurs dla pracowników branży owocowej, dla kierowców gospod ludowych, dla kucharzy.

— Sprawna praca rozwijających się z dnia na dzień magazynów sklepów, gospod i przedsiębiorstw wymaga mobilizacji wszystkich wszych sił do udcinku podnoszenia poziomu ideologicznego i zawodowego pracowników — stwierdza sekretarz organizacji partyjnej ob Łapa. Nasza organizacja partyjna i dyrekcja zakładowa i dalszej pracy w tym zakresie **będą się koncentrować wytycznymi IV Plenum PZPR.**

Miara rozwoju legnickiej PSS, które coraz lepiej spełnia swoje zadania i w okresie ostatniego roku dźwignęła się na im ponujący w porównaniu z latami ubiegłymi poziom — świadcza także cifry.

W pierwszym półroczu br. zrad zanalanował otwarcie 20 nowych punktów, gospod, sklepów dekstylnych i warzywniczych.

Do 1 czerwca plan wykonano w 120 proc. Lecz plan ilościowy nie zawsze odpowiada ja kościowemu. **Każdy dzień dostarcza licznych dowodów, że dobrze spełniają swoje zadania sklepy, obsługiwane przez pracowników, którzy zetetnieczych i sumiennie** w akcji szkolenia lekcjach tego przedmiotu uczymy się rozumieć, jak ważna jest nasza praca.

wej, a jej zasięg nie był dotychczas wystarczający.

Jeszcze wiele palących nieroz wiązanych zadań stoi przed legnicką PSS. Wskutek szczytów istniejących w samym aparacie, PSS w Legnicy nie jest jeszcze w stanie zaopatrzyć ludność miasta w dostateczną ilość wa rzyw. Od czasu do czasu wyskoczy jakiś dokuczliwy brak, ale trudności, które przeżywa legnicka PSS, są trudnościami partyjnymi, a organizacja partyjna i rada zakładowa weszły na wła ściwą drogę przezwyciężania trudności — na drogę pogłębia mb.eoaso?dń

Prof. dr Władysław Strzelecki
Studium filologii klasycznej w Uniwersytecie Wrocławskim

Jednym z trzech uniwersytetów w Polsce, które będą przyjmować w tym roku akademickim kandydatów na studia w zakresie filologii klasycznej jest Uniwersytet Wrocławski. Posiada on na wydziale humanistycznym trzy katedry teoretyczne (w dziale antyku — dwie, w dziale średniowiecza — jedna, w dziale nowoczesnym — jedna). Instytut Filologii Klasycznej, bogato zaopatrzony w dzieła naukowe polskie i zagraniczne, szereg czasopism filologicznych, ma dwóch sadzanych lub obsadzanych z braczyciel innych specjalności. Lucki te, powstałe wskutek wyniszczającej polityki okupanta muszą być jak najszybciej w ramach Planu Sześcioletniego wypełnione.

A jakaż jest rola antyku w społeczeństwie socjalistycznym?

Do przeszłości należą czasy, kiedy antyk był normą pojęć społecznych, moralnych, prawnych itd. do przeszłości należy okres ślepego entuzjazmu dla wszystkiego, co greckie czy rzymskie.

Dziś nasz stosunek do antyku jest krytyczny: **stosunek ten ma być normą, lecz nasieniem.** Nie zamykamy oczu na ciemniejsze strony antyku, nie wydobywamy z niego to, co było najszlachetniejsze, najbardziej postępowe, wydobywamy i utwypuklamy to, co było przeszkodą na drodze do postępu, o wyzwalenie człowieka, co mozolnym trudzie badań naukowych szukamy w pierwiastków ludowych, czego przed tym nie czyniono, lub czyniono w sposób opaczny, ustalamy wkład ludzkości nowoczesnego — siły produkcyjnej antyku — w to, co nazywamy kultura antyczną.

Starożytność grecko - rzymska, rozumiana w szerokim znaczeniu, powinna stać się udziałem najszerszych mas, winno nadawać się do przyswojenia dla klasy robotniczej przez przekłady, wydawnictwa popularne itp.

Na absolwenta filologa czekają ogromne a szczytne zadania, którego dzieła winny być dla niego słowa Karola Marksa: **„Bez nowego studium tzw. literatur Grecje i Rzym nie byłoby Europy współczesnej... nie byłoby także i współczesnego socjalizmu".**

Wałbrzych wzywa Wrocław do współzawodnictwa

WAŁBRZYCH. (em) Powiatowy Komitet Odbudowy Warszawy zobowiązał się dla uczczenia Święta Odrodzenia wykonać roczny plan zbiórki na odbudowę stolicy do 1 lipca br.

Do 12 czerwca plan zbiórki Komitet Odbudowy Warszawy wykonał w 48 proc. Zarząd Powiatowego Komitetu Odbudowy Warszawy wzywa zarazem do współzawodnictwa Komitet Wrocławski.

Wieczory teatralne

Kto jest szpiegiem?

Czujność? Słowo, które ma wielorakie znaczenie, które wadza się do jednego. Czujność mobilizuje do wykrywania wroga, do demaskowania jego ukrytych metod walki. Czujność jest pierwszym prawem i przykazaniem wszystkich wywiadów na całym świecie.

Jest jednak jedna czujność, która różni się od tamtych. To czujność rewolucyjna. To czujność, nakazująca demasko wać wroga klasowego, kontrrewolucyjnego, wysłanego przez imperialistów, który usiłuje pokrzyżować, zniweczyć wszelkie próby rozwoju, wzro stu, rozkwitu państwa, rządzonego przez lud i dla ludu.

Taka czujność jest o wiele trudniejsza. Wyrzeca ona się na normy sherlokholmesowskie. Taka czujność każe łączyć ich tych wszystkich, którzy nie tylko z nakazu, ale ze głębi serca, są marzenia i pospęna rzeczywistość.

Centralny punkt inscenizacji i fabuły — to właśnie okno, za którym ukazują się różne zjawy, twarz umierającego człowieka i sylwetka szpiega. Dreszcze emocji przebiegają widownię. Stop! Zastanówmy się: emocji właściwej, czy nie wybrednej? Sensacji mądrej, czy taniej?

Wezmy z Moskwy, zjawia się na scenie sędzia śledczy Piotr. Jeszcze dzisiaj, z którego kpi troche stary profesor Kostrow, a który wszystkich zapędza w kozi róg. Oto wie wszystko, choć wygląda na niedouczonego medyka. Oto widzi wszystko, choć bawi się flirtem z Wandą, bez wszędzie, choć nie wyłazi ze swego kombinezonu. On demaskuje wszystko i jemu publiczność bije gromkie brawo.

Oto błąd pierwszy i kardynalny sztuki: Starieckow, sędzia śledczy nie może być jedynym czynnikiem, który prowadzi do happy ending. Jeśli bowiem personifikuje on czujność, to czujność wywiadowcy. Gdzie jest czujność rewolucyjna uczonych i partyzantów?

Gdyby Starieckow nie zjawił się, genialny wynalazek Kostrowa doczekałby się nazyw ciel pochwał uczonych niemiec kich.

Błąd drugi: Wiertogradzki. Tacy wynalazcy, tacy bohaterzy istnieją tylko w powieści i na scenie. Być przez trzy lata w jednej, małej chatynce leśnej i oddawać się pracy z dwoma ludźmi i ani razu nie zdrzadzić się gestem, słowem, lub ruchem — to budiudziów. Ale ponieważ Wiertogradzki dynamizuje całą akcję — kładzie my jego czasu na karb licenzja artystica.

Rejestr błędów „Okna w lesie" nie jest długi i sztuka na prawdę — z wyjątkiem aktu pierwszego — jest znomowana zręcznie. Co więcej: budzi takie zainteresowanie na widowni, że będzie wstrzymują oddech, a co słabsi nerwowo— przymykają oczy.

Ale sztuka tego typu może być przedstawiana wszędzie i postacie tego typu wszędzie mogą działać. Nie wina w tym autorów: raczej braku gruntow nego komentarza, aby nikt nie wątpił, że tacy sędziowie śledczy, tacy profesorowie i tacy partyzanci mogli zrodzić się tylko w kryju radzieckim.

Oryginał nosił pewne odchyleni w porównaniu z tacy bohaterami wrocławskiego. Wro cławski inscenizator — Wacław Zdanowicz, nadał sztuce pewnego skończonej scenazyjności, opóźniając chronologicznie moment zdemaskowania głów nego mistera — Wiertogradzkiego. Spektakl zyskał na tym względów scenicznych, ale tym samym osłabił się wydźwięk ideologiczny.

Scenografia Tadeusza Chodzyńskiego i Lucjana Zitriga była trafna i słuszna. Wnosimy jednak protest co do kostiumów, szczególnie Starieckowa: czyż tak istotnie wygląda spadochroniarz, zrzucony przed chwilą z chmur na bagna?

Gre artystów można ocenić dwojko: z jednej strony ciekawodywanie dobre i wyrównane pozycje, jak Wiertogradzkiego (Jerzy Przybylski) i Starieckowa (Eliasz Kuziemski), z drugiej — pozycje poślednie, jak świetnego w dwu pierwszych aktach profesora Kostrowa (Wacław Zdanowicz), Wali (Jadwiga Różyska), Piotra partyzanta (Jan Korczyński) i Gribkowa (Marcin Gordziej). Wspaniałą mieszaninę gre Zdanowicza osłabił powałnie trzeci akt, gdzie spod maski Kostrowa zbyt wcześnie przebiła dawna ze „Słomkowego kapelusza".

Teatr Młodego Widza osiągnął niewątpliwie swoim „Oknem w lesie" sukces artystycz ny i teatralny. Sukces ten będzie również kasowy. Ale jeśli „Okno w lesie" zapełnia dosyć bezideowo, z wyjątkiem jedynego w tekście toastu — ma osiągnąć swoją rolę społeczną, musi być zaopatrzona w komentarz bądź programowy, bądź reżyserski. Tym bardziej, że jest grana w teatrze przeznaczonym dla młodzieżowego widza.

Leszek Gołiński

Dobrodziejstwo opieki zdrowotnej — dla wszystkich

Gminny Ośrodek Zdrowia w Leśnej

może być wzorem dla innych

Zgoda autobusem P. K. S. ze Świeradowa przez Leśną do Lubania sprzyja wymianie myśli wśród pasażerów.

— Proszę koniecznie obejrzeć Gminny Ośrodek Zdrowia. Wrócław może go Leśnej zazdrościć — rzekł do mnie jeden z towarzyszy podróży.

Jako patriotka Wrocławia, pojechałam przekonać się osobiście, czy mój sąsiad z autobusu miał rację.

ROBOTNICZE MIASTO

Leśna koło Lubania jest małym miasteczkiem, zagubionym w lasach w pobliżu granicy czeskiej. Liczy 6.000 mieszkańców, wyłącznie rodzin robotniczych.

Po wyzwoleniu było tu 3-ch lekarzy. Szukając intratniejszych placówek — dwaj wyjechali, pozostał z nich ten, którego natura obdarzyła tylką społeczną, inicjatywą i zmysłem organizacyjnym. Jemu to Leśna zawdzięcza swój wzorowy Ośrodek Zdrowia.

PORADNIA, APTEKA I SZPITALIK

Jednopiętrowy domek z podłużną przybudówką różni się od innych domów miasteczka estetyką, czystością i niezwykle starannie utrzymanym ogródkiem.

Tablica na froncie głosi, iż mieści się tu: Ogólna Poradnia Matki i Dziecka, poradnia przeciwneweryczna, szkolna, sportowa, schorzeń zawodowych, a w przybudówce — Punkt Opieki Matki i Dziecka, oraz apteka, między innymi dokonywane są wszelkie szczepienia ochronne. Ośrodek obsługuje ogółem 9.000 mieszkańców gminy Leśna i okolicy (Zalinie, Świecie, częściowo Pobiedzinie).

Ośrodek czynny jest w tym lokalu od lutego br. Na parterze, oprócz przestronnej poczekalni, mieści się estetyczny gabinet lekarza oraz dodatnie wyposażona ginekologiczna sala rabiegowa.

— Chociaż należymy do Ubezpieczalni legnickiej, obsługujemy również ubezpieczonych leniogórskich — wyjaśnia mi kierownik Ośrodka dr A. Hansen.

Dzieci od 1 roku, młodzież szkolna, wojskowi i matki ciężarne badane są bezpłatnie. W Ośrodku odwiedzin w dzień ku, od godz. 7-mej do 12-tej przez poradnię przewinęło się 98 chorych.

Całe urządzenie Ośrodka, skromne, lecz całkowicie wystarczające, a pod względem sprzętu nawet bogatsze, za kupione z funduszów zdobytych drogą imprez, organizowanych na ten cel.

NALEŻNA CZEŚĆ MACIERZYŃSTWU

O szpitaliku położniczym w Leśnej — nie potrafię pisać bez entuzjazmu. Każda matka ciężarna, bez względu na to, czy jest ubezpieczona, może tu się zgłosić i urodzić dziecko w warunkach sanitarnych, godnych zazdrości. Podajmy więc sładem sąsiaczącej się położnicy.

Po zarejestrowaniu się w specjalnej poczekalni, idzie ona do kąpieli w aseptycznej pięknej łazience, a stamtąd do pokoiku z jednym łóżkiem, gdzie przebywa do chwili przejścia na salę porodową. Trzeci i czwarty pokój — to sala szpitalna, o radko rozstawionych, czystych łóżkach, gdzie położnice pozostają tak długo, jak długo wymagają opieki ciężkiego porodu.

Południową stronę budynku od ogrodu — zdobi duży taras, gdzie chodzące już matki mogą wypoczywać na leżakach, rozkoszując się słońcem i pięknym krajobrazem.

W tej chwili 3 młode matki — rodzinki, zamieszkałe w miasteczku. Mimowoli uprzytamniam sobie, w jakich warunkach rodziła dawniej robotnica w tak małej osadzie, w wielu z dużym mieście. Sama, bez pomocy lekarza, lub bodaj akuszerki, w warunkach nieskrzętnych, narażając siebie i dziecko na infekcję, ryzykując zdrowie, a na wet życie.-Jakim więc dobrodziejstwem jest nowy ustrój Polski Ludowej, otaczający macierzyństwo szacunkiem i opieką, której wyrazem jest ten szpitalik w małej osadzie robotniczej!

Mój sąsiad z autobusu nie przesadził. Gminny Ośrodek Zdrowia w Leśnej może być wzorem dla innych.

Maria Zawadzka.

Po naradzie wojewódzkiej

Trzeba śmiało mówić o usterkach naszego handlu

Na wojewódzkiej naradzie gospodarczej we Wrocławiu miało mówiono o błędach w handlu i środkach ich naprawy.

Nie zabrała na naradzie głosu Powszechna Spółdzielnia, mimo że ma pewne usterki. Nie dowiedzieliśmy się dlaczego nie ma w sklepach masarskich podrobów. Nie słyszano wyjaśnień delegata Spółdzielni Warzywniczej. Milczał Przemysł Gastronomiczny — chociaż wszystkim wiadomo, że na przykład na Sepolnie nie ma ani jednego punktu żywienia.

Na przyszłych naradach — a będą się one odbywać często — przedstawiciele handlu uspołecznionego i prywatnego miejscowego winni dać konkretne wnioski dla usprawnienia pracy.

* * *

Pracownicy handlu uspołecznionego nie nastawili się jeszcze na samokrytykę. Upajają się osiągniętemi placówek, które prowadzą, opanowaniem przez nie rynku i różnorodnością towarów, nie widzą swych usterek. Gdy zaś te usterki dostrzega, obarczają za nie odpowiedzialnością innych lub doszukują się imaginowanych trudności. Nie chcą, czy nie umieją sami — we własnym za kresie — tych trudności zwalczać.

— Wierzycie w siłę papieru — powiedział pod ich adresem na naradzie przedstawiciel KW PZPR ob. Orlicz — a nie analizujecie na miejscu sytuacji.

Handel uspołecznionym w służbie mas — to nie frazes. Tanie i dobre towary, wspaniałe domy towarowe, zbliżenie się do konsumenta, służenie mu w pracy i w rozrywce — oto zadania handlu.

Tylko ślepcy mogą nie widzieć olbrzymich wysiłków pracowników naszego handlu. Ale widzimy i wszystkie, że to handel uspołeczniony — nie możemy zamykać oczu na jego usterki.

Dzisiaj kiedy mamy już opanowaną sytuację mięsną, gdy mamy nadmiar produkcji — przed sklepami masarnemi stoją długie kolejki.

Mleko na punktach zlewnych zlewane przez opieszałość pracowników do zlewnych bańk, (wywoływało to oczywiście szybkie jego kwaszenie się).

PSS we Wrocławiu, że nagazynowała ziemniaki, gdzie część uległa zepsuciu.

Są to na razie fakty uderzające swą wymową i swoją szkodliwością.

* * *

Handel uspołeczniony winien śmielej mówić o swych błędach. Powinien on organizować narady wytwórcze i uczyć się od robotników naszych fabryk kolektywnej pracy i kolektywnej odpowiedzialności za wypełnienie swych obowiązków. (Jur)

Listy do SŁOWA

Dwugłos o »Lalce«

„Tak" i „nie" naszych czytelników

Zapoczątkowana przed tygodniem dyskusja nad celnością dzieła druknia w cotiennych odcinkach powieści Bolesława Prusa — „Lalki" — zatacza coraz szersze kręgi. Codziennie napływają listy, w których jedni czytelnicy wypowiadają się za, inni przeciw powieści „Lalki" w odcinkach gazetowych. Piszą do nas robotnicy i chłopi, uczniowie i nauczyciele, napływają listy z jednostek wojskowych i sanatoriów.

Przytaczamy dwugłos czytelników, którzy zajęli odmienne stanowiska w dyskusji:

„Czytam „Lalkę" nie po raz pierwszy, a przeczytawszy z takim samym zaciekawieniem. Co więcej, dostrzegam w niej nowe, niezauważone przed tym problemy.

Wybór „Lalki" do druku w odcinkach jest moim zdaniem zupełnie trafnym. Pierwszorzędne — jest to jedno z arcydzieł prozy polskiej, godne jaknajszerszego spopularyzowania. Po drugie — „Lalka" jest zawsze żywa, aktualna i piękna pod względem artystycznej formy. Prus, dając wszechstronny obraz Warszawy w dobie pozytywizmu, nie pomijał żadnego zagadnienia.

Na plus — Prusowi wysuwa się arystokracja. Lecz jak patrzy na nią autor? Ukazuje nam degenerację, okaleczytwu, głupotę i zmierzch klasy „błękitnej krwi". Lecz co ważniejsze, Prus ukazuje czytelnikowi rozwój polskiej myśli socjalistycznej (od pozytywizmu — Wokulski — do socjalizmu — Klein), daje niedwuznaczną powiedź narodzin nowej rzeczywistości i zwiąsanych z nią przemian. Poza tym „Lalka", mimo tonów pesymistycznych, tchnie wiarę w człowieka, budzi optymizm i wiarę.

Dlatego jeszcze raz wypowiadam się za drukowaniem tej pięknej książki, którą z jednakowym zainteresowaniem czyta młodzież i dorośli".

Nadawca drugiego listu jest przeciwny drukowaniu „Lalki". List jego jest krótki, zamyka się zaledwie w kilku zdaniach:

„Nie czytam „Lalki" w odcinkach, bo i po co, skoro sam mógł bym napisać jej następny odcinek. „Lalki" czytałem wiele razy i wiele wydatków znam prawie na pamięć, zupełnie zawsze w wydaniach książkowych i nie muszę tam kończyć tam, gdzie kończy ją... redakcja.

Przyznaję, że „Lalka" jest piękna, osobiście jednak wolałbym czytać np. „Wiosnę od Orfa" Szaszkiewicza, czy „Stare i Nowe" Rudnickiego".

Obu wypowiedzi nie komentujemy. Przysłowiowy natomiast „złoty środek", iż dyskusja nad „Lalką" będzie trwać do 10 lipca i do tego czasu będziemy zamieszczać najlepsze z wypowiedzi nadesłanych na temat: „Drukować czy nie drukować „Lalki" w odcinkach?".

Śladem Łodzi i Warszawy

Ratalną sprzedaż ubrań

ludzie pracy przyjmą z wdzięcznością

„Dlaczego można dostać rowery, aparaty radiowe i fotograficzne na spłaty ratalne, a nie można w ten sposób zakupić płaszcza, ubrania czy ku siumu?

Pracownik, zarabiający 20 tys. zł. miesięcznie i posiadający na utrzymaniu rodzinę, nie zawsze może sobie pozwolić na kupno ubrania dla siebie i rodziny. Spłaty ratalne w wysokości 3—4 tysięcy zł. miesięcznie umożliwiłyby mu nabycie potrzebnego okrycia. Zagadnienie wydawałoby się mało rozwiązać podobnie, jak to się dzieje przy zakupie aparatów radiowych i rowerów na raty".

List naszej czytelniczki jest słuszny i jej wniosek zasługuje na rozpatrzenie. Wkrótce, w Warszawie i Łodzi wprowadzono już ratalną sprzedaż odzieży. Sądzimy, że zastosowanie takiego samego ułatwienia we Wrocławiu nie powinno być z tych trudnych.

Miejscowy dyrekcje przemysłu odzieżowego i konfekcyjnego oraz instytucje handlu na pewno zaopatrzyłyby się z analogicznymi placówkami Warszawy i Łodzi i opierając się na tych doświadczeniach — opracować system ratalnej sprzedaży odzieży.

Oczekujemy wypowiedzi zainteresowanych przedsiębiorstw.

Wielki konkurs

studenckiego czasopisma społeczno - literackiego

»POPROSTU«

p. t.

»Co daje ci nauka radziecka«

zainteresuje każdego studenta lub absolwenta wyższej uczelni

Wielu cennych nagród czeka kuje na autorów najlepszych prac. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 lipca br. Prace konkursowe przesyłać należy na adres Redakcji „Po prostu" — Warszawa, Dworcowa 3.

Wrocławskie wieczory muzyczne

Nieudana impreza

Pielęgnowanie i popularyzacja sztuki ludowej należy jednym z naczelnych zadań przy tworzeniu kultury socjalistycznej. Sztuka ludowa stanowi najczystsze i najodrowsze źródło, z którego powinni czerpać natchnienie współcześni twórcy, stanowi potężny element rozchowawczy, oddziaływujący bezpośrednio na olbrzymie masy odbiorców, jest potężną broną przekładu wielkiego kosmopolitycznej. Nie będę przypominał, że zwłaszcza w dziedzinie muzyki sprawa pielęgnowania folkloru jest niezmiernie ważna — temat ten poruszany był wiele razy i nie zwykle mocno podkreślany. W okresie Festiwalu Polskiej Muzyki Ludowej.

Zespół ludowe otaczane są pacjalną opieką, zwłaszcza ideologiczne folkloru wydobywane z zapomnienia. Występy świetnych zespołów radzieckich są najlepszym wzorem pietyzmu, z jakim powinno się podchodzić do popularyzowania folkloru.

Występy te oraz wspomniany urzędnio Festiwal Muzyki Ludowej zdobyły już naszą widownię dla regionalnej muzyki i tańca. Nie wątpię dlatego, że olbrzymie afisze, zapowiadające występy krakowskiego zespołu muzyki, śpiewu i tańca cyganskiego w Hali Ludowej niespotykane dotąd tłumy publiczności.

Niestety, ani poziom artystyczny, ani program, ani też organizacja widowiska nie mogły zadowolić wielkiego tej imprezy. Pierwszym mankamentem było wpuszczenie do Hali Ludowej nadmiernej ilości widzów, dla których zabrakło miejsc siedzących. W przejściach między krzesłami i przed estradą stała kilkaset ludzi niezadowolonych i sarkających, zawadzających widzom, którzy uprzednio zdobyli miejsca siedzące. Wywołało to gorszące zajścia, masowe przesuwanie krzeseł nie tylko przed rozpoczęciem widowiska, ale też w czasie trwania występów, co uniemożliwiło i tak już zniekształcony przez słabą aparaturę megafonową odbiór muzyki i śpiewu.

Nie pomogły wyjątkowo ستا rannie wykonane oznaczenia sektorów krzeseł, gdyż organizatorzy już w krótką chwilę po napłynięciu tak ogromnych tłumów straciali panowanie nad porządkiem w sali. Wydaje nam się, że połączenie krzeseł poprzecznymi balami i ponumerowanie miejsc jest rzeczą pierwszorzędnej wagi i bez czego urządzanie masowych imprez w Hali Ludowej powinno być niedopuszczalne.

Drugim błędem organizacyjnym było niewypróbowanie świateł. Występy w I części programu, oświetlane czarownymi reflektorami, były prawie zupełnie niewidoczne, co spotykało się z głośnymi protestami całej widowni.

Strona artystyczna widowiska też pozostawiała dużo do życzenia. Zespół cygański, zaprezentowano, jest przede wszystkim zbyt szczupły liczeb ny, aby go prezentował na tak olbrzymiej estradzie, poza tym poziom całości widowiska stanowczo nie nadaje się do pokazywania na tak ważnych imprezach, organizowanych i reklamowanych z takim rozmachem.

Nie przecze, że wśród zespołu, znajdują się jednostki uzdolnione, a nawet utalentowane, że niektóre numery noszą na sobie piętno artyzmu, niemniej całość robi wrażenie sklecnej na prędce i nieprzygotowanej.

Orkiestra, nawet zupełnie dobrze grająca, nie posiadała instrumentarium typowych dla folkloru cygańskiego. Chór, bez mocnego podkładu muzycznego, dotonował. Występy solistów były niedosłyszane, lub w mroku niedostrzegalne, a nawet nie wszyscy wykonawcy posiadali odpowiednie kostiumy.

Muzyka, pieśń i taniec cygańskie są zbyt piękne, je w ten sposób „popularyzować", a „Artos", który organizował tę imprezę, wyrobił sobie już we Wrocławiu zwyczaj poprzedniemi imprezami (jak się wspomniy tylko o ostatnich świetnych koncertach Bandowskiej, Wermińskiej, Baksta i Kędry) tak dobrą markę, że nie można tej podniecającej, rozudalą imprezą, zwłaszcza, gdy jest to imprezą o charakterze masowym.

Nie mamy tu pretensji do miejscowego oddziału „Artosu", gdyż zapewne — jak i inne tego rodzaju imprezy, zach — zespół ten został zakwalifikowany i przysłany przez organa centralne. Tym większa jest wina kogoś, kto w skali ogólno - krajowej dopuszcza do tournee zespół, który być może — ma pełne zadatki na uzyskanie dobrego poziomu artystycznego, lecz jest jeszcze do tych występów niezupełnie przygotowany.

Wojciech Dziedzuszycki

»Zabity« ustęp

Przyśpieszyć naprawę

Od lokatorów, mieszkających na IV piętrze kamienicy przy ul. Komuny Paryskiej 39, we Wrocławiu, otrzymaliśmy list, w którym zakomunikowano nam, iż Zarząd Nieruchomości Miejskich przed dwoma miesiącami „zabił" ustęp, aż do czasu wmontowania nowej muszli.

Na drzwiach ustępu wywieszono kartkę następującej treści: „Z powodu uszkodzenia muszli w ubikacji, zamykam go na czas tak długi, aż będzie wmontowana nowa muszla. Który z lokatorów zewnątrz tę kartkę i otworzy ustęp, będzie pociągnięty do odpowiedzialności administracyjnej".

Pomijamy już sam fakt dość zagadkowego sformułowania „ogłoszenia", uważamy, iż ubikacja, z której korzysta 10 osób, nie powinna czekać dwa miesiące na założenie nowej muszli. Sądzimy, że Zarząd Nieruchomości 1. Obwodu, 16 rejonu powinsiłi a Ja najszybszym usunięciu „ogłoszenia".

FACHOWCY POSZUKIWANI

2 REGYTATORÓW do Zespołu Żywego Słowa przyjmie Tow. Wiedzy Powszechnej, Oławska Nr 10/11, 4 p. K-2100

Księgowego bilansisty, Księgowego, Kontysty, Biuralistkę z maszynopisaniem, Ma-stra mydlarskiego, zatrudni natychmiast „Spółdzielnia Siła". Zgłoszenia: ul. Niemcewicza 32. K-2119

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

GABINET nowoczesny oraz tapestry stan dzainy kupię cena obcieta. Wiadomość Stalina 70 m 1 3519

OKAZYJNIE sprzedam piękne futro karakułowe, futro mucie, lisa jasnego, radio „Telefunken" z adapterem, maszynę do pisania, stołowy zakład urządzenie kuchenne, rolne meble, odjazd 15—18 Prusa 2/3. 3515

KUPIĘ Maszyno dwu świetowe lewe i gaźnik do B. M. W 350 w dobrym stanie Wiadomość Jel. Góra, Stowe Polskie pod „300", K 2114

SPRZEDAM motocykl „Jap", Wiadomość: Sobieskiego, ul. Mieczarskiego nr 2 m. 5. 3539

KUPIĘ preparat PAS natychmiast Zgłoszenia: Środa Zakłady przy ul. Piwnej, Apteka. 3537

SPRZEDAM dywan perski, ład, adapter, serwis obiadowy, serwis herbaty, Kluczborska 13/2. 3543

BLACHE duralumjnową 60 milimetra grubości ku ręce Henryka Pobożnego 8 m. 2 3541

SPRZEDAM pelisę, lisa srebrnego, meble, dywany, przedmioty domowe- go użytku. Oleśnicka nr 22 m. 5 K 2123

SPRZEDAM motocykl „Standart" 200 cm 600 zawrowy Zabkowice Śl., Kłodzka 13 3522

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubione legitymacje akademickie ka. ZAMP.ul. Kota Nauka wego Prawnicze, Oyo Ki Społeczne, PKP i kasjerskie wojskowa Lesnica Wiesław. 3525

UNIEWAŻNIAM skradzione legitymacje Związku Zawodowego, Uniwersytet Społeczne, odcinek zadmeldowania na nazwisko Ewald Stefania. 3523

UNIEWAŻNIAM zagubione legitymacje O P Z Z Nr-307/IV nazwisko Łagoda Czesław. 3516

UNIEWAŻNIAM przepust ke ska, wydany do Elektrowni Czechnica Nr 2456 wydana na nazwisko Pociński Antoni. 2516

ZGUBIONO legitymacje emerytalna pocztowa, zwłaszkowa, karte leczenia Zalecnocha Zofia, Dubo's nr 6/22. 3517

ZGUBIONO dowód osobisty, zaświadczenie rehabilitacji wojskowej, odcinek zamelduwania, legitymacje: fabryczna, S. P. i Związku Zawodowego Klaczyński Leopold. 3511

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Czarski Stanisław w Świdnicy, ul. Wrocławska 31. P 2831

UNIEWAŻNIAM tymczasowy dowód tożsamości na nazwisko Chmielowska Józefa, Błotnica gmina Oleśnica. 3513

ZAGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Plocica Janina, Pocica Stanisław, Plocica Jan. P 2836

ZAGUBIONO odcinek zameldowania wraz z nakazem mieszkaniowym na nazwisko Sala Rozalia, Świdnica, ul. Kościelna 8 m. 8. P 2838

ZAGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Surgiel Stanisława tam, Świdnik gm. Kacowice lez Zw. Zaw. K 2113

ZGUBIONO lez Zw Zaw. Pracowników Służby Zdrowia Nr 2528 na nazwisko Truchliska Wanda, Sokiarska Poreba, Ogrodowa 7. K 2115

SKRADZIONO legitimacje wojskowa RKU Jel. Góra, lez Zw. Zaw., metryka urodzenia, odcinek zameldowania lez. Z K S. Stal na nazwisko Czerwiński Henryk, Piechowice Zow. Jel. Góra. K 2116

UNIEWAŻNIAM zgubione legitymacje z Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego Jelenia Góra na nazwisko Zenia Kazimera na nazwisko Jocyk D.K.W. pod. rzy. P 2837

UNIEWAŻNIAM zgubione legitymacje Związków Zawodowych na nazwisko Kosowski Stanisław. Dowód osobisty. K 2117

SKRADZIONO karte ewidencyjną, odcinek zameldowania, legitymacje członkowska Związku Chłopskiego na nazwisko Kowalczyk Stanisława Nowa pow. Wołów. K 2118

ZGUBIONO legitymacje 38 ud „słomu", Gusek Jan 2544

UNIEWAŻNIAM legitymacje służbowa na nazwisko Ryng Zofia wyst. Jelenia Góra, Trbe Skarbowa we Wrocławiu. 3538

ZGUBIONO legitymacje Związku Zawodowego Nr 3367/VIII metryka urodzenia, Akierman Abram 3527

ZGUBIONO w Wałbrzychu portfel z dokumentami i paszport zagraniczny na imię Kazimir Kozrel. Uczciwego znalazcę proszę odesłać za wynagrodzeniem na adres Dziercłowa, ul. Kościelna 19 Lapnik. P 2835

ZGUBIONO odcinek zameldowania Kurt Wrzeliw Związkowa, tramwajowa na nazwisko Kubala Stanisław. 3542

ZAGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Mazierska Eugenia, tymczasowy przez Zarząd Miejski Brzeźnica. 3529

ZGUBIONO legitymacje szkolna na nazwisko Pieta Stanisław zamieszkałego przy ulicy Wrocławskiej 4 mieszkanie 9 piętro 3 3529

ZGUBIONO odcinki wymeldowania na nazwisko Marka Ludwik i Helka. 3512

ZGUBIONO książeczke wojskowa, dowód kolejowy, lez Z. Z. K. — partyjna — Suwalski Jan, Skowyrka 2577 3534

SKRADZIONO książeczke wojskowa RKU Wojsko Polskie" pod „natychmiast". 3521

Zaulek Wolski 5 3533

LOKALE

ODSTĄPIĘ pokój i utywalności łazienki samotnemu panu. Zgłoszenia „Stowo" — „Kulturalny" K 2125

Stud V r med. szuka pokoju subloketorskiego. Zgłoszenia „Słowo" pod „samotnika". 3526

ZAMIENIĘ 4 pokoje, kuchnia z gazem Wrocław na 2. kuchnia z wygodami Warszawa, Łodzi. Oferty „Stowo Polskie" pod „Śródmieście". 3542

POSZUKUJĘ pokoju nieumeblowanego z osobnym wejściem, okolice Wilkowej. Zgłoszenia Sło wo pod „Kulturalny" 3540

ZAMIENIĘ mieszkanie we Wrocławiu na Opole, Wiadomość Opole, Kozielska 56/6 po 17 godz 3522

PCKOJ willowy z ogrodem wynajmie od 1 lipca z opieka na sezon letni „Karłowice" „Słowo" 3530

POSZUKUJĘ niekrępującego pokoju subloketorskiego Wiadomość „Słowo Polskie" pod „natychmiast". 3521

DWIE urzędniczki poszukują subloketorskiego pokoju, skiego, blisko tramwaju. Zgłoszenia pod „Spokojne". P 2839

POKÓJ w Warszawie Chmielna zamienię lesalnie na małe mieszkanie we Wrocławiu. Wiadomość Świerczewskiego 74 pokój 142. 3528

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ pomocnicy domowej do wszelkich prac. Dobre warunki. Wiadomość pod „Stowo" Szenia Michałowskiego 24 godz 5—8 wieczorem. 3536

RÓŻNE

UCZCIWYM znalezcom damskiej torebki sodezic nie dziekuje Świetlowa, ul. Stanisław. 3518

BULDOG suka przyjlaka ła się dnia 8 czerwca, odbierz Wieczorek Bezwy Wyspiańskiego 3 P 2833

ZASTRZYKI „Lignemin" (Heparin) poszukuje „Oferty „Stowo" pod „Ofe 3535

ZA DŁUGI Andruchowicz Władysława nie odpowiadam Strzyżak 3539

BOX - BULDOŻYCA pro grawa z białym podbrzuszem nazwiska Odpowiedzić Bolesława Chrobrego 15 m parter za wynagrodzeniem

WYNAGRODZĘ zwrot teczki skórzanej wraz z legitymacją dziadkowa. Kata wypadła z tramwaju. Kata Stanisława Ogrodowa 4 3540

SŁOWO sportowe

Liga ZSRR

Ostatnie spotkania piłkarskie o mistrzostwo ZSRR przyniosły następujące wyniki:

W Moskwie Sartak pokonał w obecności 75 tys. widzów Torpedo 0:2. Dynamo Moskwa pokonało Skrzydło Sowietów z Kujbyszowa. Lea der tabeli leningradzki Zenit zremisował z CDKA 0:0 i pokonał Torpedo Moskwa 4:0.

W tabeli prowadzi nadal Zenit — 18 punktów przed Spartakiem Moskwa — 16 punktów. Skrzydłami Sowietów — 16 punktów. CDKA — 15 punktów i Dynamo Tbilisi — 15 punktów.

CDKA zwycięża Spartak 2:1

Na stadionie Dynamo wobec 80 tys. widzów odbył się ostrzykiwany z dużym zainteresowaniem mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ZSRR, między CDKA i Spartakiem — (Moskwa).

Po zaciętej grze zwyciężyła drużyna CDKA 2:1.

Kolejny „Czwartek bokserski" dziś o 18,30 na Pafawagu

Dzisiaj, na stadionie Pafawagu, odbędzie się kolejna impreza bokserska z cyklu „Czwartek Bokserskich".

W ringu, tym razem, zobaczymy obiecującą młodzież Pafawa gu i wrocławskiego Włókniarza. W barwach Pafawagu, najliczniejszego w chwili obecnej centrum bokserskiego na D. Śląsku, zobaczymy świetne zawody zawodnicy się — Sawickiego, Paszkiewicza, Krupińskiego II i in. Włókniarz przeciwstawia się ją najmłodszą generacją, o której już wiele słyszeliśmy.

Czwartkowe spotkania zapowiadają się bardzo interesująco i radzimy wszystkim miłośnikom boksu, udać się w tym dniu na Grabiszynek, bowiem będą mogli się przekonać naocz nie, że Wrocław posiada już rezerwy w młodzieży, które w odpowiedniej chwili obejmą po swych starszych kolegach, zaszczytne koszulki reprezentantów okręgu.

Do zobaczenia wiec, dzisiaj, o godz. 18,30 na stadionie Pafawagu. (jot)

Zjazd i wyścig Kolejarza

W niedziele o godz. 9-tej rano zakończy się na Stadionie Olimpijskim „zjazd gwiaździsty", zorganizowany przez ZKS Kolejarz. Wezmą w nim udział kolarze zrzeszeni i niestowarzyszeni.

Po zjeździe, który będzie uświetnieniem Święta Kultury Fizycznej, odbędzie się wyścig na dystansie 30 km. Start i meta wyścigu odbędzie się również na stadionie wrocławskim. (KM)

Sport Polski we Francji

W Baillet zakończył się miesięczny kurs szkoleniowy, zorganizowany przez PZPN we Francji dla 29 młodych górników ze wszystkich okręgów wychodźctwa polskiego we Francji. Na zakończenie kursu odbyły się zawody z udziałem klubu francuskiego. Turniej siatkówki o „Puchar Pokoju" zakończył się zwycięstwem uczestników kursu, którzy pokonali 6 drużyn FSGT.

Coś dla pieściarzy

Trener Sztam we Wrocławiu

Sekundant naszej reprezentacji bokserskiej trener Sztam przyjedzie do Wrocławia, gdzie od 1 do 28 lipca szkolić będzie pięściarzy naszego okręgu. Popularny „Felus" Sztam w naszym mieście z pewnością wykryje kilka nowych talentów.

Treningi pod kierownictwem trenera PZB odbywać się będą pięć razy w tygodniu. Robotnicy wrocławscy powinni skwapliwie skorzystać z pobytu najlepszego naszego trenera—ojca sukcesów pięściarstwa polskiego, wtedy na wyniki i postępy nie będziemy musieli długo czekać.

W Częstochowie: Eliminacje do ligi tenisa stołowego

Polski Związek Tenisa Stołowego powierzył częstochowskiemu OZTS organizację eliminacyjnych rozgrywek w miście do powstającej obecnie Ligi Tenisa Stołowego.

W Kamiennej Górze odbył się mecz o mistrzostwo juniorów Dolnego Śląska, pomiędzy miejscową Gwardią, a juniorami Włókniarza z Lubawki. Po ciekawej grze zwyciestwo odnieśli gospodarze w stosunku 6:0. Brakmi zdobyli Walkowiak 3, Ulanicki i Kępa. (y)

Jak wiadomo, do Ligi zostały już zakwalifikowane: Ogniwo (Wrocław), Związowiec i Kolejarz (Warszawa) oraz Stal (Siemianowice). W eliminacjach w Częstochowie wezmą udział: Ogniwo (Kraków), Stal (Gliwice), Włókniarz (Łódź), Budowlani (Gdańsk), Kolejarz (Poznań) Związkowiec (Poznań), Ogniwo (Częstochowa) i AZS (Częstochowa). Do Ligi zakwalifikowane zostaną trzy z tych zespołów.

Rozgrywki odbędą się w sali gimnastycznej częstochowskiego gmachu sportowego w dniach 24 i 25 bm.

Święto Kultury Fizycznej wielką manifestacją młodzieży sportowej

W nadchodzący piątek rozpoczynają się wielkie igrzyska sportowe zorganizowane w ramach Święta Kultury Fizycznej. Młodzież sportowa całej Polski pilnie przygotowuje się do tego święta, by wypadło ono jak najokazalej. Gorączkowe przygotowania ogarnęły również sportowców Wrocławia, którzy nie chcą pozostać w tyle za swoimi kolegami z innych okręgów. Trzy dni ciekawych imprez trzymać będą w napięciu całą sportową publiczność naszego miasta, która tym samym będzie chciała wykazać swoją dojrzałość społeczną i solidarność z nowym sportem Polski Ludowej.

Święto Kultury Fizycznej będzie wielką manifestacją pokojową naszej młodzieży, która świadoma swoich wielkich zadań przystąpiła do budowy nowego szczęśliwego życia.

Tegoroczne Święto Kultury Fizycznej obchodzić będziemy szczególnie uroczyście. Imprezy, obejmujące wszystkie dyscypliny sportu, będą najlepszym tego wyrazem. Sportowcy wszystkich pionów Związków Zawodowych, zawodnicy Gwardii i AZS-u, sportowcy LZS-ów i CWKS-u. — wszyscy wezmą w dniu wielkiego święta staną w jednym szeregu, by wykazać się swoimi osiągnięciami by zadokumentować swoją życzymę fizyczną — siłę całego naszego narodu.

Święto Kultury Fizycznej będzie równocześnie przeglądem dorobku sportu wrocławskiego na polu umasowienia K. F. i sportu. Dobre wyniki na tym odcinku naszej działalności, które już dziś możemy zanotować, będą najlepszą gwarancją celowości i udania świątecznych imprez.

Szczegółowy program imprez zorganizowanych w dniach Święta Kultury Fizycznej podamy w numerze jutrzejszym. (grek)

Rozgrywki o puchar PZKSS rozpoczęły się... walkowerami

Na terenie okręgu dolnośląskiego rozpoczęły się rozgrywki koszykówki o puchar PZKS i S.

W dotychczasowych spotkaniach, mieszczących we Wrocławiu na stadionie Gwardii, Ogniwo pokonało MKS Czarni 68:13 (26:2), Ogniwo II — Gwardia K. Góra 2:0 vo, Gwardia Wr. — Gwardia K. Góra 2:0 vo. AZS Wr. — Budowlani J. Góra 2:0 vo, AZS II — Budowlani Świdn. 2:0 vo.

Zaciekawia nas, dlaczego dru żyny, które zgłosiły uprzednio udział w rozgrywkach, nie stawiły się do rozegrania swoich spotkań?

Uwaga! Sędziowie WrOZLA

W związku z imprezami lekko atletycznymi, przewidzianymi w programach uroczystości Wojewódzkiego Święta WF. wzywa się wszystkich sędziów do zamel dowania się jutro o godz. 16-tej na stadionie Gwardii. Obecność obowiązkowa.

Wyrobienie i dyscyplina sędziów lekkoatletycznych jest rzekomią tego, że WrOZLA nie będzie -musiał wyciągać konsekwentnych przewidzianych orzeczeń sami. (km)

Ogniwo walczy o ligę

Mistrzostwo Okręgu w piłce wodnej ma zapewnione Ogniwo, po zwycięstwie nad Związkowcem 11:3 (7:1).

Mecz był ciekawy i nie wykazał tak dużej przewagi zwycięzców. Porażkę zawinił młodziutki bramkarz pokonawcy. Sędziował bardzo obiektywnie ch. Ciesmy. Który nie dał się wyprowadzić z równowagi, gdną napiętnowania postawą części widowni, dopingującej Ogniwo.

Sędzia boczny ob. Naborczyk więcej uwagi zwracał na kierowanie atakami jednej z drużyn, niż na pełnienie swoich obowiązków i w rezultacie odebrał prawidłowo zdobyty punkt pokonanym. (Kn)

Motory na ulicach Świdnicy

Rozwój sportu motocyklowego jest w naszym okręgu godny podkreślenia. Impreza goni imprezę.

ZS Kolejarz przygotowuje na dzień 25 bm. wyścig uliczny wzdłuż ulic Świdnicy. W zawodach tych wezmą udział wszyscy czołowi zawodnicy dolnośląscy, pragnąc przyczynić się do wzmocnienia imprezy rozgrywanej pod hasłem: „Sportowcy w służbie pokoju". (Km)

Czy z udziałem Węgrów? Obóz juniorów PZPN w Świdnicy

2 lipca rozpocznie się w Świdnicy trzytygodniowy obóz juniorów PZPN. Wśród piłkarskie wyznaczyły na ten obóz aż 30 młodych zawodników, wśród których znajduje się trzech przedstawicieli naszego Okręgu — Rusin, Pulikowski i Lasota. W ciągu tygodnia bawił w Świdnicy we Wrocławiu „wódz" naszych juniorów — trener Kon cewicz. Który dokonał ostatniego przeglądu przed rozpoczęciem obozu.

Z obozem świdnickim zbiegą się termin przyjazdu do Polski dwóch trenerów węgierskich. Miejmy oni zaraz w pierwszych dniach swojego pobytu w naszym kraju wdzięczne pole do popisu. Nie musimy chyba podkreślać, jakie korzyści wyniesiliby z treningów pod fachowym okiem węgierskich instruktorów nasi przyszli reprezentanci.

Jesteśmy przekonani, że P. Z. P. N. nie przepuści takiej okazji, a trenerzy węgierscy nie będą się u nas musieli nudzić.

Doroczne święto SWF

Na stadionie własnym przy ul. Witelona 23 odbędzie się dziś o godz. 16-tej doroczne święto SWF.

Na program złoża się tańce, gimnastyka zespołowa. występ chóru oraz uroczystość pożegnania absolwentów.

Studenci zapraszają na swój stadion młodzież kończącą w tym roku licea. rodziców i przyjaciół studentów oraz sympatyków uczelni. (KM)

Wyścigi motocyklowe o „Złoty Kask" na torze w Ławicy

Związkowy Motoklub „Unia" organizuje w dniu 18 czerwca na torze trawiastym w Ławicy pod Poznaniem XI Międzynarodowe Wyścigi Motocyklowe o „Złoty Kask". Wyścig składać się będzie z trzech biegów kwalifikacyjnych dla maszyn wyścigowych w kategorii do 250 ccm, do 350 ccm i ponad 350 ccm oraz z biegu finałowego.

Poza konkursem o osobne nagrody odbędą się biegi dla maszyn sportowych o pojemności do 130, 250, 350 i ponad 350 ccm.

Do XI Wyścigu o „Złoty Kask" wpłynęły już zgłoszenia czołowych motocyklistów Polski, m. in. Żymierskiego, Dąbrowskiego, Koprowskiego oraz trzykrotnego zwycięzcy Mielocha.

Klubiński drugi w Calais

Znany z występów w Polsce kolarz Polonii Francuskiej Kłąbiński, zajął drugie miejsce w wyścigu na trasie 165 km. jaki odbył się w Calais, Frankowski zaś zajął dru gie miejsce w wyścigu kolarskim w Bayeux na trasie 198 km o nagrode „Grand Prix de Debarquement".

Pięściarze przebudził się ze snu Wrocław - Poznań na ringu Hali Ludowej

WrOZB jeszcze w tym miesiącu zapowiada zorganizowanie międzykręgowych zawodów bokserskich. Przeciwnikiem naszych pięściarzy będzie reprezentacja Poznania, która w dniu 25 bm. przeegzaminuje na ringu Hali Ludowej naszą reprezentacyjną ósemkę. Chcieliście oglądać swój przyjazd w najsilniejszym składzie, który przedstawiałby się następująco: Woźniak, Liedtke, Strenk, Panke, Kaźmierczak, Czapliński, Kraslak i Kolecko.

Tej ósemce kapitan sportowy OZB Cybulski postanowił przeciwstawić reprezentację w następującym składzie: Kasperczak, Linkowski, Symonowicz, Kudlacik, Sztole, Matula, Krupiński, Kosturkiewicz.

Jak więc widzicie, nazwiska wskazują na to, że należy oczekiwać sensacyjnych wyników pojedynków. Najciekawiej spośród niemu walk zapowiada się „rewanż" za mistrzostwa Polski pojedynek najlepszych obecnie w kraju „much" — Kasperczak—Woźniak. Mistrz Europy będzie miał najlepszą okazję do zrehabilitowania się za porażkę w Gdańsku.

— Jestem przekonany — mówi nam kpt. Cybulski — że Kasperczak tym razem pokona swego poprzednika, w ogóle jestem zdania, że w najgorszym wypadku powinniśmy uzyskać remis 8:8 — kończy swe optymistyczne wywody kapitan sportowy naszych pięściarzy.

Czy „różowy koralgo-nazzem" wszystkich bogów miały swoje uzasadnienie, wykaże niebawem samo spotkanie. Jednak jest pewne — mecz zapowiada się niezwykle interesująco i należeć będzie do ciekawszych imprez tego sezonu.

Bokserzy Pafawagu jadą do N. Soli

Ósemka ligowa bokserów Pafawagu, wyjeżdża 18 bm. do Nowej Soli, gdzie rozegra towarzyskie spotkanie z miejscowym Włókniarzem.

Spotkanie zapowiada się nie zwykle atrakcyjnie, z uwagi na ostatnie sukcesy bokserów Nowej Soli w spotkaniach z ligowcami poznańskimi.

Wrocławianie wyjeżdżają na ten mecz w pełnym najsilniejszym składzie ligowym, z Fąską, Czajkowskim, Szczepanem, Sztolcem i Krupińskim na czele (jot)

Bolesław Prus

LALKA

38

W Wielki Piątek Stanisław Wokulski, bogaty kupiec warszawski idzie do kościoła, aby asystować przy wielkanocnej kucelce. Jego myślą przewodnią jest chęć zobaczenia panny Izabeli Łęckiej.

Od pogrążonych w modlitwie cieńów wzrok jego pobiegł ku światłu. I zobaczył w różnych punktach świątyni stoły okryte dywanami, na nich tace pełne bankocetli, srebra i złota, a dokoła nich damy siedzące na wygodnych fotelach, odziane w jedwab, pióra i aksamity, otoczone wesołą młodzieżą. Napobożniejsze pułki na przechodniów, wszystkie rozmawiały i bawiły się jak na zaucie.

Zdawało się Wokulskiemu, że w tej chwili widzi przed sobą trzy światy. Jeden (dawno już zeszedł z ziemi), który modlił się i dźwigał na chwaę Boga potężne gmachy. Drugi, ubogi i pokorny, który umiał modlić się, lecz wznosił tylko lepianki, i — trzeci, który dla siebie murował pałace, ale już zapomniał o modlitwie i z domów Bożych zrobił miejsce schadzek; jak niefrasobliwe ptaki, które budują gniazda i zawodzą pieśni na grobach poległych bohaterów.

„A czymże ja jestem, zarówno obcy im wszystkim?..."

„Może jestes okiem żelaznego przetaka, w który rzucę ich wszystkich, aby oddzielić stęchłe plewy od ziarna" — odpowiedział mu jakiś głos.

Wokulski obejrzał się. Przywidzenie chorej wyobraźni. Jednocześnie przy ołtarzym stoik, w głębi kościoła, spostrzegł hrabinę Karolową i pannę Izabelę. Obie również siedziały nad tacą z pieniędzmi i trzymały w rękach książki, zapewne do nabożeństwa. Za krzesłem hrabiny stał służący w czarnej liberii.

Wokulski poszedł ku nim potrącając klęczących i omijając inne stoły, przy których pukano na niego zawzięcie. Zbliżył się do tacy i ukłoniwszy się hrabinie pokrył swój rulon imperiałów.

„Boże! — pomyślał — jak ja głupio muszę wyglądać z tymi pieniędzmi."

Hrabina odłożyła książkę.

— Witam cię, panie Wokulski — rzekła. — Wiesz, myślałam, że już nie przyjdziesz i powiem ci, że nawet było mi trochę przykro.

— Mówiłam cioci, że przyjdzie i do tego z workiem złota — odezwała się po angielsku panna Izabela.

Hrabinie wystąpił na czoło zmarszcz i gęsty pot. Zlękła się słów siostrzeńcy przypuszczając, że Wokulski rozumie po angielsku.

— Proszę cię, panie Wokulski — rzekła prędko — siądź tu na chwilę, bo delegowany nas opuścił. Pozwolisz, że ułożę twoje imperiały na wierzchu, dla zawstydzenia tych panów, którzy wolą wydawać pieniądze na szampana...

— Ależ nigdy się ciocia uspokoi — wtrąciła panna Izabela znowu po angielsku. — On z pewnością nie rozumie...

Tym razem i Wokulski zaruminił się.

— Proszę cię, Belu — rzekła hrabina tonem uroczystym — pan Wokulski... który tak hojną ofiarę złożył na naszą ochronę...

— Słyszałam —odpowiedziała panna Izabela po polsku, na znak powitania przymykając powieki.

— Pani hrabina — rzekł trochę żartobliwie Wokulski — chce moje powitanie zasłuzł w życiu przyszłym chwałą postępki, które zresztą mogłem spełniać w widokach zysku.

— Domyślałam się tego — szepnęła panna Izabela po angielsku.

Hrabina o mało nie zemdlała czując, że Wokulski musi domyślać się znaczenia słów jej siostrzenicy, choćby nie znał żadnego języka.

— Możesz, panie Wokulski — rzekła z gorączkowym pośpiechem — możesz łatwo zdobyć sobie zasługę w życiu przyszłym, choćby... przebaczając urazy...

— Zawsze je przebaczam — odparł nieco zdziwiony.

— Powoli sobie powiedzieć, że nie zawsze — ciągnęła hrabina. — Jestem stara kobieta i twoja przyjaciółka, panie Wokulski — dodała z naciskiem — więc zrobisz mi pewne ustępstwo...

— Czekam na rozkazy pani.

— Onegdaj dałeś dymisję jednemu z twoich... urzędników, niejakiemu Mraczewskiemu...

— Za cóż to?... — nagle odezwała się panna Izabela.

— Nie wiem — rzekła hrabina. — Podobno chodziło o różnicę przekonań politycznych, czy coś w tym guście...

— Więc ten młody człowiek ma przekonania?... — zawołała panna Izabela. — To ciekawe!...

Powiedziała to w sposób tak zabawny, że Wokulski poczuł, jak ukłuwa go w serce niechęć do Mraczewskiego.

— Nie o przekonania chodziło, pani hrabino — odezwał się — ale o nietaktowne uwagi o osobach, które odwiedzają nasz magazyn.

— Może te osoby same postępują nietaktownie — wtrąciła panna Izabela.

— Im wolno, one za to płacą — odpowiedział spokojnie Wokulski. — Nam nie.

Silny rumieniec wystąpił na twarz panny Izabeli. Wzięła książkę i zaczęła czytać.

— Ale swoją drogą dasz się ubłagać, panie Wokulski — rzekła hrabina. — Znam matkę tego chłopca, i wierz mi, że przykro parzeć na jej rozpacz...

Wokulski zamyślił się.

— Dobrze — odpowiedział — dam mu posadę, ale w Moskwie.

— A jego biedna matka? ... — zapytała hrabina tonem proszącym.

— Więc podwyższę mu o dwieście... o trzysta rubli pensję — odparł.

W tej chwili zbliżyło się do stołu kilkoro dzieci, którym hrabina zaczęła rozdawać obrazki. Wokulski wstał z fotela i aby uniknąć przeszkadzać pobożnym zajęciom przeszedł na stronę panny Izabeli.

Panna Izabela podniosła oczy od książki i dziwnym wzrokiem patrząc na Wokulskiego spytała:

— Pan nigdy nie ceni swoich postanowień?

— Nie — odpowiedział. Ale w tej chwili spuścił oczy.

— A gdybym poprosiła za tym młodym człowiekiem?...

Wokulski spojrzał na nią zdumiony.

— W takim razie odpowiedziałbym, że pan Mraczewski stracił miejsce, ponieważ niestosownie odzywał się o osobach, które zaszczyciły go trochę łaskawszym tonem w rozmowie... Jeżeli jednak pani każe...

Teraz panna Izabela spuściła oczy, zmieszana w wysokim stopniu.

— A... a!... wszystko mi jedno w rezultacie, gdzie osiedli się ten młody człowiek. Niech jedzie i do Moskwy.

— Tam też pojedzie — odparł Wokulski. — Moje uszanowanie panicom — dodał kłaniając się.

Hrabina podała mu rękę.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczerze

Czerstwe bułki

Kilkakrotnie już zastanawiałem się, dlaczego w Barze Mlecznym w Rynku również i przy ul. Świeczewskiego) nie ma nigdy świeżych bułek. Nie rzadko się zdarza, że kosument zamawia tylko mleko, a następnie wyciąga z kieszeni bułkę i dopiero zaczyna spożywać posiłek.

Odnosi się wrażenie, że Bary Mleczne są jakąś wielką zbiornicą czerstwego pieczywa, choć z drugiej strony, je żeli weźmie się pod uwagę frekwencję w nich, to trudno przypuścić, by ta stale tak wielkie ilości pieczywa zostawały na dni następne. Raczej należało by sądzić, że kierownictwo Baru kieruje się pewnymi wskazaniami lekarskimi, zalecającymi jedzenie wyłącznie czerstwego pieczywa.

System ten jednak nie wszystkim odpowiada i wielu konsumentów chętnie zjadło by świeżą bułeczkę, popijając kwaśnym mlekiem. Trocinowaty smak bułek czerstwych nie każdemu dogadza.

Tłumaczenie kierownictwa, że „trudno, nie będziemy wyrzucać nieświeżego pieczywa" — nie wytrzymuje krytyki, bo przecież jest chyba jakiś sposób wykorzystania go przy innych okazjach.

Naszym zdaniem, sprawę można rozwiązać następująco: Dla amatorów czerstwych bułek należy mieć pewien ich zapas na składzie, dla wszystkich innych — podawać tylko świeże bułki.

Może kierownictwo Barów Mlecznych spróbuje zastosować ten system? Tuwicz

WROCŁAW

23 czerwca młodzież zaczyna wakacje

Zakończenie roku szkolnego będzie miało charakter uroczysty

Rok szkolny w szkołach podstawowych, ogólnokształcących i zawodowych kończy się dn. 23 czerwca.

Zakończenie roku szkolnego będzie nie tylko podsumowaniem wyników w nauce i wychowaniu, ale i wprowadzeniem zadań na przyszłość.

Krytyczne podsumowanie pracy powinno wskazać szkole nowe drogi do dalszego pogłębiania ideologicznego, podniesienia dyscypliny pracy i pełniejszego wyzyskania szkoły i młodzieży do walki o pokój i do budowy podstaw socjalizmu.

Zakończenie roku szkolnego będzie w szkołach obchodzone nader uroczyście. Ramowy program przewiduje, po rozdaniu świadectw, uroczyste zebrania dzieci, rodziców, nauczycielstwa oraz przedstawicieli komitetów rodzicielskich i opiekuńczych. Wyróżniającym się uczniom zostaną rozdane nagrody. Przewidywane są popisy programy artystyczne, sportowe, wystawy itp.

Pewną inowacją będzie wręczenie najlepszym uczniom klas VIII, IX i X specjalnych dyplomów, podpisanych przez kuratora i przewodniczącego WZ ZMP.

Egzaminy do klas ósmych rozpoczynają się dn. 24 bm. Nowością jest wprowadzenie w tym roku badań wstępnych, przeprowadzanych przez zespoły społeczno-pedagogiczne, które rozpatrywać będą nie tylko uzdolnienie kandyda ta, ale przeprowadzać dobór uczniów pod kątem poprawienia dotychczasowej struktury socjalnej w szkołach. Po ustaleniu listy kandydatów, w szkołach ogólnokształcących będzie przeprowadzany egzamin.

Warunkiem realizacji Planu Sześcioletniego jest przygotowanie przez szkoły licznych kadr zawodowych. Szkolnictwo zawodowe, rozwijające się w szybkim tempie, zasilne ze zostanie w nowym roku szkolnym młodzieżą klas IX i X szkół ogólnokształcących, która częściowo zostanie skierowana do szkół zawodowych. Po ukończeniu szkoły zawodowej uczeń otrzymuje tytuł technika, ponadto stoi przed nim otwarta każda szko ła wyższa.

Obecnie w szkołach ogólno kształcących przeprowadzana jest rekrutacja do szkół zawodowych.

Niecodzienna wystawa

Pokaz dorobku Dolnośląskiej Służby Zdrowia

Duże zainteresowanie przechodniów wzbudza ruchoma wystawa PCK, mieszcząca się na placu Młodzieżowym.

Na sześciu 2-stronnych plan szach, w sposób przejrzysty przedstawiono, jak dotychczasowy dorobek i zadania progra mowe dolnośląskiej służby zdro wia, ukazywane — poprzez wydawnictwa popularne, prelekcje, pogadanki, terenowe ekipy lekarskie — wykonała prace uświadamiające na dużą skalę, wzmocniła zaufanie rodzina i chłopa do lekarza i w rezultacie zmniejszyła w znacznym stopniu, przez czynności profilaktyczne, ilość zachorzeń na wsi i wypadków w zakładach pracy.

Dziecko cieszy się szczególną troską PCK. Stałe tzw. „Kursy dobrych matek", które rozpoczęte dostarczają naszemu województwu 1800 absolwentek, mają zapewnić dziecku całkowitą opiekę w okresie wzrastania. Plansza, przedstawiająca opiekę nad dzieckiem w ZSRR, zestawia nasze osiągnięcia z osiągnięciami kraju, z którego czerpiemy przykłady i przeszczepiamy na nasz teren najlepsze doświadczenia.

Duży nacisk położyli organizatorzy wystawy na walkę o zwiększenie ilości sanitarnych i krwiodawstwo.

„Dając krew, ratujesz bliźniego i spełniasz obowiązek obywatelski". Społeczeństwo coraz lepiej rozumie potrzeby medycyny. W roku 1947 pierwsza placówka krwi PCK w Szpitalu Państwowym Nr 1 we Wrocławiu posiadała 176 krwiodawców i przetoczyła 106 litrów krwi. W pierwszym kwartale br. stacja posiada już 1.115 osób oddających krew.

W „Tygodniu Zdrowia" PCK zorganizował szereg ruchomych ekip lekarskich, które z ambulansami odwiedzają codziennie spółdzielnie produkcyjne (Rg.). Lekarze przeprowadzają badania lekarskie wiejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci, rozdzielają odzwiedzi i witaminy. Na terenie województwa w ciągu „Tygodnia" pracuje 100 takich ekip. (Zet)

Jeszcze o pralniach

Kantory przyjęć nie spełniają swych zadań

Pisaliśmy ostatnio o niedociągnięciach wielkiej pralni i farbiarni, prowadzonej przez Dyrekcję Przemysłu Miejscowego. Główne z tych niedociągnięć — to niedocenianie znaczenia transportu, co powoduje spóźnienia w dostarczaniu wykonanych zamówień.

Działał mosiorzna zaś się innymi „grzechami" DPM.

Pralnia posiada we Wrocławiu 7 kantorów przyjęć w następujących punktach: Świerzewskiego, Pl. Bohaterów Getta, ul. Bolesława Chrobrego, Opolska, Partyzantów, Słowiańska i Pomorska.

Zaniepokojeni alarmami czytelników, którzy skarżą się na niedociągnięcia w pracy kantorów, „zwiedziliśmy" kilka z placówek DPM.

Żale czytelników są w 100 proc. uzasadnione. Nie należy jednak obwiniać pracowników kantorów, którzy pracują w warunkach bardzo złych. Oto warcie kobiet, zatrudnionych w kantorach.

— Owszem, zamykamy skiepy w różnych porach dnia, ale nie mamy innego wyjścia. Obsada kantoru jest jednosobowa. Dowiedziałyśmy się następujące: przyjmowanie i wydawanie oraz znaczenie garderoby, prowadzenie ksiąg, przekazywanie pieniędzy do banku, sprzątanie kantoru i mycie okien. A jeśli chcemy skontaktować się z kierownictwem, musimy odbyć długą podróż na krańce ul. Krakowskiej.

Oto dzisiejsza klientela nie ma mowy — skarży się inna pracownica. — Kantory są w ogóle nie mają odpowiedniego wyposażenia, są ciasne. Odsieć wszędzie na stelarzach i nie zafoniętą (nie mamy zasłon) niszczy się. Bez zezwolenia naszej interwencji, nie otrzymujemy papieru do pakowania, przyborów biurowych itp. Zasadniczym zaś niedociągnięciem jest brak jakichkolwiek zabrań, na których otrzymywałybyśmy instrukcje i mogłybyśmy upomnieć się o zlikwidowanie bolączek.

Do wyprzedzi pracowniczek (nazwiska znane redakcji) warto dodać kilka uwag. Pracownie kantorów nie miały nawet zebrania w sprawie socjalistycznej dyscypliny pracy i dotychczasowe zebrania i nich zaprowadzona kontrola punktualnego rozpoczynania zajęć. Kantory, zwłaszcza przy Pl. Bohaterów Getta, są ciasne, brudne i duszne.

Kantor przy Pl. Bohaterów Getta nie posiada nawet ubikacji i pracownica musi korzystać z szaletu przy gmachu sądu, zamykając na ten czas kantor.

Fakty te nie wymagają komentarzy, ale stanowczej interwencji Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w tej sprawie.

Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w tej sprawie. (Paj)

Zakład Doskonalenia Rzemiosła szkoli kadry zawodowe

Zakład Doskonalenia Rzemiosła we Wrocławiu i jego oddziały terenowe szkolą pracowników dla potrzeb przemysłu państwowego i spółdzielczego na kursach dokształcających, zgłaszających lub mistrzowskich, specjalnych, przysposobienia, doskonalenia i przyuczenia zawodowego, według zatwierdzonych programów.

Zakład Doskonalenia Rzemiosła przeszkolił od września 1946 r. do chwili obecnej, na 230 kursach, 8.279 osób, z tego zdających 7.156 i kobiet 1.123.

Zakład szkoli pracowników przeważnie dla potrzeb komunikacji, mechanizacji, elektryfikacji itp.

Od sierpnia br. Zakład rozpoczyna w swoich warsztatach przy ul. Wiśniowej szkolenie dla ślusarzy i tokarzy, pracujących w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Od stycznia br. czynna jest przy ul. Wiśniowej bursa na 120 osób. Przy bursie jest stołówka oraz zradiofonizowana świetlica. W ostatnich miesiącach przodzono są kursy dla Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Centrali Spółdzielni Pracy, Państwowej Centrali Przemysłu Metalowego, Zjednoczenia Energetycznego, Państw. Centrali Rzemieślniczej itp.

W lipcu i sierpniu odbędą się kursy pedagogiczne dla nauczycieli zawodu, organizowane dla uczestników z całej Polski.

Uzasadniona skarga na stołówkę Nr. 1 PSS

Coraz częściej słyszy się skargi i narzekania młodzieży akademickiej na stołówkę aka demicką nr 1, prowadzoną przez PSS przy ul. Szewskiej.

Świeżość należy, że narzekania są słuszne i winny wreszcie dotrzeć do dyrekcji PSS. Obiady wydawane przez stołówkę są niżej krytyki. A przecież młodzież uczącą się powinna być dobrze i racjonalnie odżywiona.

Dla przykładu można wymienić obiad wydany w poniedziałek dn. 12 czerwca. Na talerzach ukazała się jakaś żółtawa woda, która gdyby był w niej makaron i choć tro chę tłuszczu, nazwać by można było rosołem. Drugie danie składało się z kawałka twardego mięsa. Chleba nie po dawano wcale.

Poza tym przez okienko, łączące kuchnię z salą jadalną, unosi się czad, który na pewno nie pobudza apetytu stołujących się.

Sądzimy, że dyrekcja PSS. względnie bliżej w tę sprawę. (Paj)

Z sali sądowej

Bańki na mleko muszą być odpowiednie

Sąd Okręgowy będzie wkrótce rozpatrywał sprawę Astaty Cieślak z Radwanicy, Marii Barczuk z Krepic, Zofii Mańczuk z Krepic, Jana Olearnika ze Świnian, Stanisława Szadurskiego i Paulina Wawrzyk z Małego Dworu oraz Wojciecha Żorka z Lipy Piotrowskiej, oskarżonych o to, że przewozili do Wrocławia mleko w bańkach cynowych. Mleko, na które oddziaływa cyna, staje się bardzo szkodliwe dla zdrowia ludzkiego.

Niebezpieczny proceder został ujawniony podczas kontroli, dokonanej przez przedstawicieli Państw. Instytutu Higieny, którzy przekazali sprawę Sądowi Okręgowemu we Wrocławiu.

Oskarżeni o niewłaściwy prze wóz mleka do winy się nie poczuwają, wyjaśniając, że nie zdawali sobie sprawy ze szkodliwego działania cyny na mleko. (Zet)

Korespondenci miejscy donoszą

Kłopoty mieszkanki śródmieścia

Nie pracuję w biurze ani w fabryce. Należę do tych kobiet, którym w dowodach osobistych w rubryce „zawód" piszą „przy mężu". Mimo to wstaję o 5-ej, siadam nie jeden, ale kilka zawodów, gdyż prowadzę samodzielnie gospodarstwo domowe, wychowuję kilkoro dzieci, szyję im ubranka, sukienki itd.

Nigdy jeszcze nie pisałam do żadnej gazety. „Słowo Polskie" jest moim ulubionym pismem, które czytuję codziennie, toteż pragnę w mem liście poruszyć zagadnienia, które są najbliższe memu sercu jako matce i gospodyni domu.

Mieszkam w śródmieściu, bo przy Rynku. Codziennie muszę odbywać istną przeprawę, zanosząc wózek z maleństwem na II-go piętra, udając się na spacer w stronę plantów wojewódzkich.

Codziennie też pozostawiając na dłuższą chwilę moje maleństwo w bramie, zastanawiam się: dlaczego ludzie robią z tego miejsca zbiórkę śmieci, odpadków i innych nieczystości?

W domu, gdzie mieszkam, mieści się sklep spółdzielczy. Otóż ludzie, zdążający na targowisko na Placu Nankiera, robią zakupy w tym sklepie, a po skonsumowaniu „darów bożych" pozostawiają pamiątki w postaci padełek po konserwach, papieru, pustych butelek, skibek chleba itd. Co gorzej, niektórzy z nich uważają naszą bramę nie tylko za się jadalną, ale i... za szalet. Niestety, nawet takie „pamiątki" zdobią naszą sień.

Schody i sień sprzątane są tylko raz w tygodniu. W pozostałe dni przedstawiają istny obraz nędzy i rozpaczy.

Droga, którą odbywam z wózkiem z ul. Wita Stwosza na planty wojewódzkie, nastręcza poważne trudności. Nie pisz już o nierównościach chodnika, bo te ostatecznie można ominąć. Chodzi mi przede wszystkim o zachowanie się kierowców mechanicznych pojazdów.

Wiadomo, że po uruchomieniu linii tramwajowej na ul. Szewskiej, wąska i średniowieczna dzielnica przy Rynku stała się bardzo ożywiona. Tym czasem wrodzoności kierowcy zdają się nie spostrzegać tego. Jeżdżą po ciasnej ulicy z wielką stratą potarwej, hamując raptownie przy skrzyżowaniu.

Ostatnio moje dziecko o małym włosie nie padło ofiarą wypadku. Kierowca ciężarowego samochodu, na którym znajdowały się pusta bańki po mleku, niedbale zerwał barierę i z łoskotem wtargnął w jechały wozami, przepełnione pustymi bańkami, na szczęście nie raniąc nikogo.

Zapytuję, czy właśnie w ruchliwych, a wąskich uliczkach przy Rynku, nie należało by kierowcom pojazdów zalecić specjalnej ostrożności? Jestem przekonana, że wszystkie matki mieszkające w tej dzielnicy poprą moje zdanie.

Zofia Błaszczyk

Mówimy o naszym mieście

Jeden etap zukończony

Na tablicy ogłoszeń w IV Szkole Ogólnokształcącej przy ul. Świstackiego, wśród rozmaitych zawiadomień i ogłoszeń czytamy: „Do egzaminu dojrzałości zostali dopuszczeni...". Tu następuje długi spis uczniów i uczennic, którzy zasiądą przed komisją egzaminacyjną.

Do egzaminów w tej szkole zostało dopuszczonych prawie 100 kandydatów.

Przed komisją zasiada 4-ka abiturientów wyższych przyrodniczego. Składają egzamin z polskiego, z nauki o Polsce współczesnej, z biologii i fizyki.

Tak się złożyło, że właśnie odpowiadają uczennice szkoły wieczorowej. Maria Krzymkowska zastanawia się nad tematem: „Rewolucja 1905 r. i jej znaczenie". Czuje, że temat jest poważny, o wiele poważniejszy od drugiego — „Pogactwa mineralne w Polsce".

Odpowiada. Widać, że temat zna, że przemyślała go, że go rozumie. Odpowiedzi się zadowalające. Przewodniczący dziękuje. Z pierwszej zdającej wydaby wa się lekkie westchnienie ulgi.

Aleksander Motty pracuje jako urzędnik w DOW. W godzinach wieczorowych uczęszczał do szkoły, gdzie był jednym z uczonych uczniów. Zdaniem nauczycieli — egzaminu dojrzałości nie powinien przedstawiać żadnych trudności. Przewidywania wychowawców sprawdzają się. Motty również zadowalająco odpowiada na pytanie o znaczeniu Apelu Szkołkolmskiego, o łączności kraju w okresie 5-ej niepodległości, i o roli wirusów w przyrodzie.

Komisja po zakończeniu egzaminu nie ma wątpliwości co do wyniku. Ogłaszany jest on wszystkim wspólnie i przy mowany wybuchami radości, zwłaszcza przez uczennic.

Oświadczenie przewodniczącego komisji egzaminacyjnej: „Pragnę się do dopisania do studiów wyższych..." oznacza, że jeden etap w życiu został zakończony.

Ale wnet trzeba rozpocząć następny. (T.T.)

widowiska i imprezy

Teatry

PAŃSTWOWA OPERA, godz. 19 „Złoty Krzyż".
WIELKI — dziś nieczynny.
SCENA KAMERALNA PTD, godz. 19 „Nowy Świętoszek".
MŁODEGO WIDZA, godz. 17 — „Okno w jesień".
FOTOPLASTIKON — ul. Stalingradzka 31 — wyświetla codz. od 8—22 „Rzęsy".

Wystawy

WYSTAWA SZTUKI DZIECKA — w Muzeum Państw. Pl. Piaskow skiego.
WYSTAWA POŚMIERTNA DZIEŁ FELICJANA KOWARSKIEGO — w gmachu Muzeum Państw.
„WROCŁAW W SZTUCE" — ul. Stalingradzka 26, otwarta codz. godz. 10—18.

Repertuar kin

„SLASK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67. „Powrót Lassie" (amer.). godz. 15,30, 18,30 i 20,30.
„SCALA" — ul. Mikołaja 27 — „Kłopoty Referenta Trzaski" (czeskie.), godz. 16, 18,15 i 20,30.
„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Życie dla nauki" (radz.), godz. 14,45 i 20,30.
„PAWILON" — „Park Kultury„ — „Salawat, wódz Baszkirów" — (radz.), godz. 16 i 21.
„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53. „Spiewak nieznany" (franc.), godz. 16,30, 18,45 i 21.
„PIONIER" — ul. Stalina 71 „Młoda Gwardia" II-ga serja (radz.), godz. 16 i 17. Aktualności godz. 19,30 i 21. „Wszyscy chcemy wiedzieć" (amer.) „Ten z pouchu", „Nasz znani sprzymierzeńcy".
„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 — „Nowy Dom" (radz.), godz. 15, 18 i 20.
„FALA" — Pl. Pola, B. Krzywoustego 236, „Sumienie" (czesk.), czynne w czwartki, piątek, sobotę i niedziele godz. 20
„LETNIE" — ul. Olszewskiego 15, „As wywiadu" (radz.), godz. 20,30.
OGRÓD ZOOLOGICZNY — ul. Wróblewskiego, otwarty codz. od godz. 8—18.

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą", Wlostwa 47
„Jeleniem", Rynek 44
„Ma Wiesiaw", Damrota 7
DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, ul. Szpit. Wojewódzkim, ul. Wszystkich św. 1 (tel. 26-83).

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Olawska 10/11. Telefony: 27-54, 27-55, 24-46. Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałek, środę i piątki 12—13. — Redakcja nie przyjmuje nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-30760

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł, mies.; zamiejscowi: Prenumerata przyjmują wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch" konto PKO VIII-1283